

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **250.000 Mk.**Na prowincjonalnych dworcach kolejowych **300.000 Mk.**Prenumerata miesięczna we Lwowie **5.500.000 Mk.**Prenumerata mies. z przes. poczt. **6.200.000 Mk.**Prenumerata miesięczna zagranicą **9.000.000 Mk.**

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4 (dom własny).

Konto poczt. Kasy Oszcz. Nr. 140.954.

Telefon Redakcji i Administracji . . . Nr. 16.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Emeryci i wdowy otrzymają w czerwcu wyrównanie.

Wyzwoleniu grozi rozłam. -- Obszerne sprawozdanie z procesu krakowskiego. -- List paryski o Olimpiadzie.

ZMIANA RZĄDU WE FRANCJI NIE WPŁYWA NA STOSUNKI FRANCUSKO-CZESKO-SŁOWACKIE.

Warszawa. (telef.). (z) Paryski „Journal de Debats” omawiający wpływ zmiany rządu Francji na stosunki z Czechosłowacją, zaznacza, że zmiana ta nie może mieć żadnego ważniejszego wpływu, albowiem minister spraw zagr. utrzymywał bardzo serdeczne osobiste stosunki z przywódcami lewicy francuskiej i pracował z nimi razem, a p. Herriot jest jego przyjacielem. —

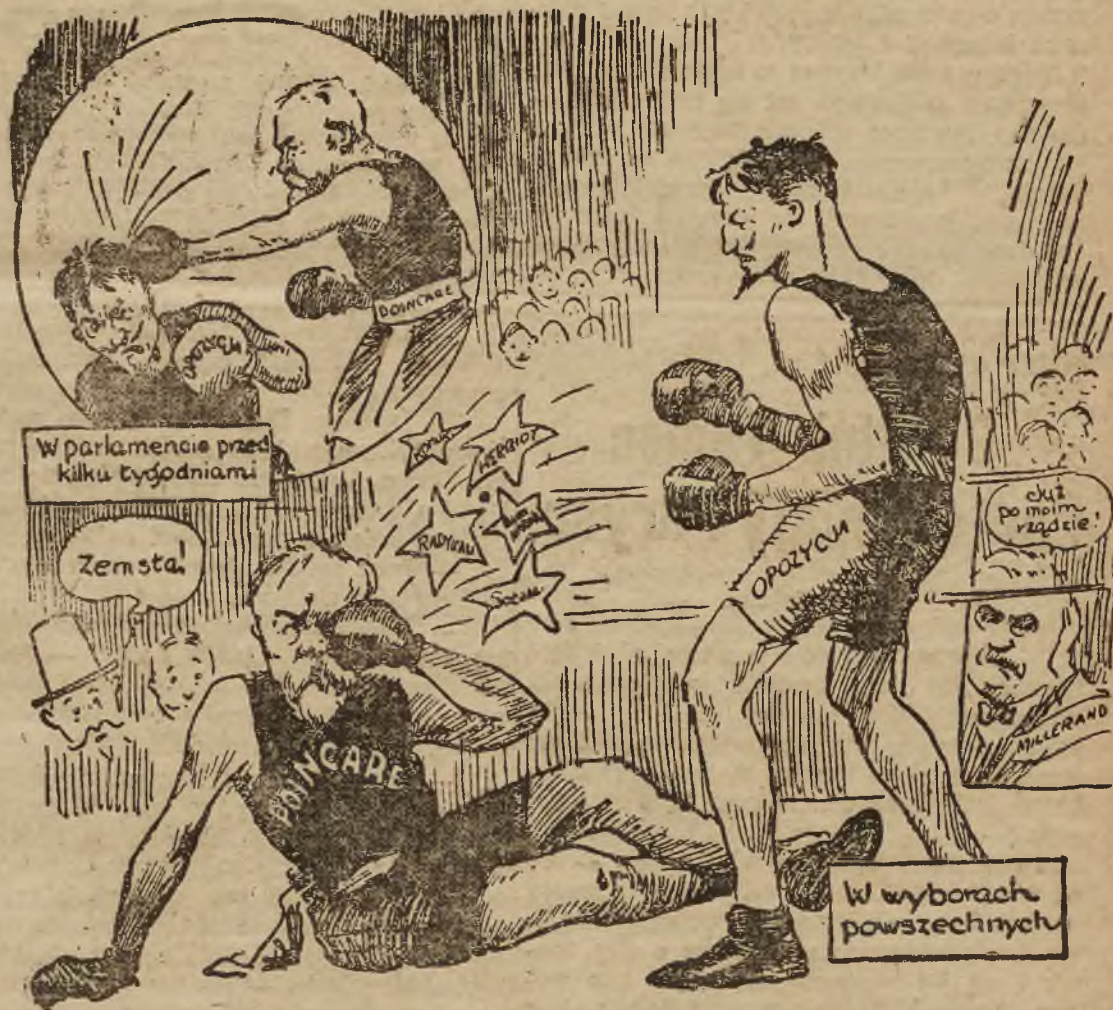
„Kurier Polski” zwraca uwagę, że zachodzi wybitna różnica między stosunkami czeskimi a polskimi, albowiem można bez przesady powiedzieć, że wedle pojęcia polskiego posła w Paryżu, ministrem spraw zagr. w jego oczach był zawsze tylko p. Bertholot lub jego zastępca. Z lewicą francuską nie utrzymywało polskie ministerstwo spraw zagr. żadnych stosunków. —

KRWAWY WALKI Z KOMUNISTAMI W JUGOSŁAWII.

Belgrad. (Pał.). Podczas niedziejnych krwawych zajęć, jakie się wydarzyły w jednej z miejscowości słowiańskich pomiędzy komunistami a organizacją nacjonalistyczną z powodu poświęcenia sztandaru tej organizacji, zabitych zostało 9 osób, w tym trzech komunistów, trzech nacjonalistów i trzy osoby nie biorące udziału w manifestacji. Śledztwo ustaliło, że pierwszesz trzały były dane z domu ludowego. Wypadki te odbiły się echem w Zagrzebiu i Lublanie, gdzie policja musiała interwenjować celem zabezpieczenia mieszkańców przed przywódcy komunistów Lamasza.

Szczęście jest zmienne.

Polityczna satyra amerykańska.



(Według „Dziennika Chicagowskiego”).

N AJŚWIEŻSZY TRANSPORT NAIMODNIEJSZEGO **S**ALAMANDRA
OBUWIA PRAKTYCZNEGO I WYKWINTNEGO JUŻ NADSZEDŁ.
LWÓW — ul. LEGIONÓW 11

Także francuskie tenisowe i gimnastyczne meszty, białe i popielate z gumową podeszwą w cenie: dziecięce zł. 6.55, — damskie zł. 7.60, — męskie zł. 9.15

Do dzisiejszego numeru dołączamy dalszy ciąg niezwykle zajmującej powieści Jacka Bronghtona pt.: „Testament Pani Tomboy”.

Przesilenie i uspokojenie.

Przedstawiliśmy w ostatnim artykule głosy i odgłosy prasy Witosowej, wskazujące na to, że p. Wincenty Witos już jakby zaczął myśleć, by po raz trzeci sięgnąć po władzę. Nie da się mu to w dzisiejszej sytuacji łatwo osiągnąć. Liczba jego bezpośrednich zwolenników i stronników zmalała. Jego podróże, odbyte zaraz po obaleniu jego gabinetu nie tylko nie przyniosły mu żądanego poparcia i oparcia, ale skompromitowały go tylko i to podwójnie. Przedewszystkiem czysto faktycznie: wytrawny gracz wrócił z objazdów z pustymi rękoma. — Ale także i merytorycznie: układy w Poznańskim dowodły wyraźnie, że poseł Witos przestał już być rzecznikiem interesów chłopskich, a stał się raczej obrońcą interesów obszarńniczych, wszak z obszarńnikami chciał zawierać pakt i z punktu też widzenia obszarńników kopie dotki pod obecnym premierem. —

Kopanie dotków w polityce nie przynosi nikomu ujmy, chodzi tylko o to, dlaczego się to rob. W tem kopaniu dotków pod gabinetem Wł. Grabskiego nie stoi zresztą poseł Witos odosobniony, znajduje się on w towarzystwie całej prawicy, a nawet pewnych jednostek z lewicy. —

Musimy sobie bowiem to jasno powiedzieć: **przesilenie gabinetowe już się rozpoczęło.** — Ma ono charakter zupełnie inny, niż wszystkie dotychczasowe, nie rozgrywa się ono w Sejmie, w kuluarach czy w ogrodzie sejmowym pod kasztanami, ale w całym państwie. To przesilenie polityczne, które jeszcze nie wybuchło, jest tylko koniecznym objawem

przesilenia gospodarczego, którego najostrejsze okresy dopiero zaczynamy przeżywać w formie pod każdym względem niezwykle bolesnej. —

W chwili obecnej nie zanosi się jeszcze na zmianę rządu, z tej prostej przyczyny, że nikt nie wzięby dziś na swe barki odpowiedzialność za to wszystko, co się w dziedzinie gospodarczej teraz dzieje i dzieć będzie. Mówi się: Grabski naważył, niech wypię! Spodziewać się należy, że min. Grabski dzięki pomocy zagramocy, o którą zabiega, istotnie znajdzie wyjście z przykrych sytuacji i koniecznej sytuacji gospodarczej, w którą zagłębia państwo sanacja skarbu. —

Sanacja skarbu została dokonana, a więc murzyn może odejść. Nie tyle może, ale pewnie i sam zechce. P. Wł. Grabski nie jest głową polityczną, dlatego też słabe są nadzieje, ażeby za rządów jego mogły być załatwione ważne sprawy polityki zagranicznej i wewnętrznej, które bez inicjatywy osobistej wybitnej jednostki politycznej rozwiązać się nie dadzą. Widzimy na tych obradach w spra-

wach polityki kresowej, jak to się nie klei i nie klei, a im później, tem gorzej i gotowa się tu powtórzyć rzeczywiste historja z księgami sybillińskimi. —

Chwila obecna jest właściwie już początkiem przesilenia, z którego musi wyłonić się nowy rząd o charakterze politycznym. Na jakich podstawach będzie on oparty? Wiele wskazuje na to, że da się właśnie może w obecnej sytuacji stworzyć coś niby centrum, nawet w tym Sejmie, przy życiu wem poparcia dla jednych spraw lewicy, dla drugich prawicy. —

Daje się zauważyć, chwala Bogu, znaczne uspokojenie namiętności politycznych zarówno na prawicy, jak i na lewicy. Zarówno wśród narodowe demokracji, jak i wśród „Wyzwoleńca“ są elementy wybitnie ciężące ku środkowi. Poseł Thugutt przestał już dziś być dla prawicy czerwoną płachtą, a poseł Zdzisławowski dla lewicy. Praca nad dziełem sanacji pod kierunkiem tak wyrównanego człowieka jak Wł. Grabski, przyczyniła się do uspokojenia umysłów. Oby ono było jak najtrwalsze i dało Polsce możliwość utworzenia spokojnego i poważnego rządu centralnego. —

Chiromancja.

Na dłoni ludzkiej zauważyć można fałdy, przebiegające w różnych kierunkach; niektóre z nich są u wszystkich ludzi podobne co do kierunków, inne zaś różne. Z tych linii, podobnie z ogólnego kształtu całej ręki i palców poszczególnych określono od niepamiętnych czasów charakter danego człowieka i jego los życiowy, a sztukę odczytywania tych linii i oznak nazwano z

greckiego chiromancją (cheir, ręka manijn, wróżyć).

Przeciwnicy chiromancji podnoszą, że fałdy i zgrubienia na ręce pochodzą nie od charakteru ani losu, lecz są właśnie następstwem losu — a więc zawodu życiowego. Cieśla lub stolarz ma na dłoni zgrubienia odcisnięte narzędziami, którymi przez lata pracuje urzędnik ma

JÓZEF GLUZIŃSKI.

Ostatni Taniec Pantomimisty Parysa.

(Ciąg dalszy).

Domine, nikt nie wie o tem, gdyż drożą nam jest cześć twoja i twojej małżonki, niżli całość naszej świątyni. Jedyną osobą która widziała Parysa wyprowadzającego twoją małżonkę z podziemia była niewolnica Lidja. Jeśli rozkażesz, milczeć będziemy, jak grób. —

Domician popadł w rozdrażnienie: — Co mi tam, ja sam rozgłoszę, niech wszyscy wiedzą, kto moja małżonka. Ściany mają uszy i tak już wszyscy zapewne o tem wie-szy i tak już wszyscy zapewne o tem mówią. Wszak już Latinus przyszedł do mnie z pogłoskami o morderstwie w świątyni.

— Domine, rzekł arcykapłan, Latinus nie masz o co wnic, on będzie milczał, gdyż ciebie uwielbia. O tym wypadku powiadomiła go Lidja, która jest jego kochanką. Ona szaleje za nim. —

— Skąd wiesz o tem?

— My, słudzy bogini Izdy o wszystkim wiemy, co się wokoło nas dzieje.

— Każę ich oboje lwom rzucić na portarcie! — Wybuchnął gniewny Domician.

— Uczynisz Domine, jak tobie będzie najlepiej. Natomiast ciemny gnim uwielbia cesarzową... —

Na te słowa, Domician z gniewu nieco ochłonął. Zrozumiał, że gdyby rozkazał stracić Divinę, wówczas rozpetałaby się może i wojna domowa, prowadzona przez jej faworytów. Należało postępować oględnie.

— Więc sądzisz, że nikt o tem nie wie? — Zapytał z niedowierzaniem.

— Jeśli jest inaczej, niechaj nie oglądam już więcej oblicza wielkiej bogini! — Amurabis skrzyżował ręce na piersiach i oczy w górę skierował. Aby zaś odwrócić jego uwagę od smutnych rozmyślań, dodał:

— Wstąpiłem tutaj, aby ciebie, dostoiny panie, tylko uprzedzić o tem, co się stało. Nie wątpię, że zanim powźmiesz krok jaki, zasięgniesz najpierw rady twojego światłego rozumu. Mieszkańcy miasta oczekują twojego przybycia na uroczystości. Pozwolisz władcę, że udam się tam, gdzie mnie obowiązek kapłański wzywa. — I po tych słowach, zbierał się Amurabis do wyjścia.

— Czekaj, czekaj jeszcze, — krzyknął za nim Domician. Zatrzymał się arcykapłan, a cesarz, stojąc naprzeciw niego pograżył się w zadumanie. —

— Masz słuszość, rzekł po chwili, winnych można w inny sposób ukarać. Tylko Lidję należałoby unieszkodliwić.

— Zamkniesz jej usta, panie, jeśli oddasz ją wolności. —

Cesarz milczał. —

— Lub jeśli nie, to oddaj ją panie do

posług w świątyni Izdy w Karnaku. Odwieziemy ją do Egiptu. —

Domician nie odpowiedział, dając znak, że rozmowa skończona.

IV.

Wielka cisza zapanała wśród zebranych wewnątrz w świątyni Apollona. Najstarszy kapłan rozpoczął obrzęd ofiarny w obłokach unoszącego się dymu wonnych kadzi-deł. Jego modlitwie towarzyszyły odgłosy westchnień rozmodlonych kobiet, a chór złożony z dziewic i młodzieńców, zaintonował hymn pochwalny. —

Pieśń brzmiała jednogłośnie, potężnie, rozdzielając się niekiedy na śpiew dziewcząt, to znowu samych chłopców. Wyrażał się w niej podziw połączony z uwielbieniem dla wielkości Rzymu, przechodziła ona w modlitwę o wszystkie dary niebios i ziemi dla ludu łatyńskiego. —

W orszaku dworzan cesarskich stał tancmistrz Latinus i patrzył z utajoną zawiścią na uroczysty taniec chłopców i dziewcząt, nadających swej pieśni mocy i wyrażała przez rytmiczne poruszanie stóp i całej postaci. —

— To twoi uczniowie, arcy mistrzu, — szepnął do ucha Parysowi.

— Zaiste, wielką mi oni radość sprawiają, gdyż ich zdolności nie może nadążyć moja umiejętność nauczania, — skromnie odpowiedział zagadnięty. —

(C. d. n.)

rękę wąską i bez muszkułków, bo tylko p'bro w niej dzieńny; rolnik skutkiem swego powołania rzeźbił sobie na dłoni linje inne, niż kupiec, lub muzyk.

Są jednak pewne linje, które znaleźć można na każdej dłoni bez względu na to, do kogo ona należy. Są oczywiście i takie, które znaleźć można tylko u rzemieślników, inne tylko u kupców, a inne tylko u pisarzy. Zachodzi jednak pytanie, czy te linje „zawodowe“ są następstwem danego zawodu, czy też jego przyczyną. Innymi słowy, zawodu, czy też jego przyczyną. Innymi słowy, czy np. kupiec dlatego ma pewne cechy na ręce, czy jest od lat kupcem, czy też przeciwnie został że jest od lat kupcem, czy też przeciwnie został kupcem dlatego, że takie właśnie linje przeznaczyły mu kupiectwo jako zawód.

Otóż zdarzają się ludzie z linjami „kupieckimi“ na rękach chociaż nigdy kupcami nie byli i nie będą. Zdarzają się inni, którzy mają rękę wybitnie „psychiczną“, a więc ludziami umysłowo pracującym właściwą, chociaż są rolnikami lub robotnikami fabrycznymi i chociaż na tej ręce psychicznej praca fizyczna wycisnęła swe piętno.

Nie zawód tedy rękę urabia, lecz ręka prze-

znacza człowieka do pewnego zawodu, do pewnego losu życiowego, chociaż nie zawsze człowiek tego właśnie zawodu się chwyci. Inna rzecz jest jednak ze sprawą, czy i z jaką dokładnością można z linii na ręce wyczytać przyszłość człowieka. Na pytanie to mają chiromanci wykształceni dwie odpowiedzi:

U ludzi bez charakteru wyrobionego, którzy są „graszką swych zalet, wad i namiętności, cała przyszłość jest zapisana na ręce równie dokładnie jak przeszłość. Linje takiej ręki są wierną kroniką wszystkich burz życiowych, jakimi będą tych ludzi miały ich wady i żądze przez życie. U ludzi natomiast, którzy własną wolą i pracą przekształcili swój charakter, powstaje na rękach cała sieć linii takich, jakich nie ma na innych rękach i jakich nie było dawniej na rękach tych rzeźbarzów własnego charakteru. Ich los życiowy potoczy się całkiem innymi kołkami, niż wskazywałyby to „zwykłe“ linje na ręce i takim ludziom niepodobna chiromancją przyszłości przepowiedzieć

Świt.

Nowa książka Wellsa.

(?) Znany i u nas angielski pisarz Wells, którego opowiadania i powieści rozgrywały się poza rzeczywistym światem i mają zawsze treść fantastyczną, napisał nową książkę pt. „Sun“. Książka ta doczekała się w Londynie dwóch wydań do 10.000 egzemplarzy w przeciągu paru tygodni.

Wells w swoich przekonaniach politycznych szedł zawsze „na lewo“, a nawet należał czas jakiś do skrajnych radykałów i odnosił się z dużą sympatią do komunizmu. Ale pobyt w czasie jakiegoś w bolszewickiej Rosji, zmienił swoje poglądy i ochłodził znacznie w swoim entuzjazmie dla bolszewików.

Mimo to akcja jego najnowszej powieści rozgrywa się w „maginowanej krajnie, gdzie panuje komunizm i gdzie zarówno człowiek, jak i przyroda przezwyciężyli już dawno wszystkie problemy życia i kultury naszych czasów. Panuje tam absolutne szczęście.

Głównym bohaterem powieści jest Sarnac.

Podczas nieszczęśliwego wypadku, otrzymał śmiertelną ranę i w chorobie popada w letarg. Po jakimś czasie budzi się z letargu i opowiada swoim przyjaciółom, co przeżył we śnie. Nie był wtedy Sarnacem, lecz nazywał się Harry Mortimer Smith, a w kilku dniach przeżył życie, obejmujące okres wielu lat bo od 1895 do 1923 roku.

Przeżycia mister Smitha są tragikomiczne i tworzą doskonałą satyrę na stosunki społeczne naszych czasów.

Smith prowadzi życie pełne przygód, zwiedza rozmaite kraje i autor ma sposobność do opisów, jak wyglądają społeczne i kulturalne stosunki w tych krajach. Autor kreśli też obrazy utopijnych stosunków w krajnie fantazji, lecz prawdę powleczając, obrazy te są dość nudne, a czytelnik nabiera przekonania, że w krajnie snów pana Sarnaca Smitha gorzej się dzieje, niż u nas, w świecie rzeczywistym.

Żebrzący filozof chłopski.

CHŁOP, SŁOWENIEC, WYNAŁAZCĄ WODNEGO ZEGARU. — WEDRÓWKA „WYNAŁAZCY“ W BIURACH URZĘDOWYCH — ODRZUCENIE HONORARIUM ZA PATENT. — WYNAŁAZCA BĘDZIE OBWOZIŁ SWÓJ ZEGAR WODNY JAKO SENZACJĘ POKAZYWAĆ TŁUMOM NA ULICY.

(?) Ludwik Czermak, chłop ze wsi słowackiej Farnad, wynalazł zegar wodny.

Nie wiedział on o tem, że zegary wodne były już znane starożytnym Rzymianom, a także Indusom; pracował nad tym wynalazkiem bez wzorów, samorzutnie, przez dwa lata i uważa to dzieło rąk swoich za cud i objawienie boskie.

Zeszłego tygodnia zjawił się Czermak w ratuszu w Preszburgu i zażądał widzenia się z samym burmistrzem. Cierpliwie czekał parę godzin, nie dał się w żaden sposób odprawić i burmistrz go przyjął.

Burmistrzowi pokazał cud—zegar. Burmistrz zwołał urzędników, pracujących w sąsiednich pokojach; wszyscy zaczęli kręcić głowami, oglądając ten nowo wynaleziony zegar wodny.

Poddano następnie zegar ten próbie i przekonano się, że jest w ruchu przez 24 godzin. — Gdyby zaś powiększono baseny zegaru, szedłby bez przerwy przez dwa dni.

Czermak wędrował z tym swoim zegarem od wsi do wsi; badali ten wynalazek technicy oraz inżynierowie; uśmiechali się do wynalazcy i laskawie klepali go po ramieniu; nikt jednak

serjo nie brał tej sprawy „z wynalazkiem“. Co komu dzisiaj po zegarze wodnym?

Ale znalazł się wreszcie jakiś człowiek, — który tę całą sprawę ujął ze stanowiska kupieckiego. Zegara wodnego można użyć jako zabawki dla dzieci. Człowiek ten odkupił chciał od wynalazcy tajemnicę konstrukcji i ofiarował za wynalazek 2000 czechosłowackich koron.

Ludwik Czermak nie przyjął tej kwoty. — Oświadczył, że nie rozstać się ze swoim dziełem za żadne pieniądze. Natomiast postarał się o dokument urzędowy (z pieczęcią i stemplem) i ustawivszy się na placu teatralnym w Preszburgu, zaczął pokazywać przedmiotom, żądającym sensacji, swój zegar wodny. Młoda tacha, ustawiona obok zegara, wskazywała, że wynalazca oczekuje datków dobrowolnych. Często też wdzięczny widz rzucił na talerz niklową monetę a wzruszony wynalazca dziękował z uśmiechem.

Ma on zamiar objeżdżać ze swoim wynalazkiem inne także miasta.

Ot, żebrzący filozof chłopski.

Pielgrzymka do Zadwórze.

IV-ta Pielgrzymka do mogił bohaterów i obrońców Kresów wschodnich w Zadwórze urządzona staraniem Sokolstwa lwowskiego przy współudziale uczestników bitwy. Obrońców Lwowa z 1 listopada 1918 r., M. S. O., Organizacji narodowych, delegacji Wojska, Duchowieństwa itd., odbędzie się dnia 8-go czerwca, tj. w niedzielę pierwszego dnia Zielonych Świąt. Wyjazd z głównego dworca we Lwowie o godz. 6.20.

Program obchodu: Po przyjeździe pochód do kościoła grupami na uroczystą mszę. Po sumie pochód do mogił, złożenia wieńców przez poszczególne delegacje i przemówienia. Odjazd z Zadwórze popołudniu.

Wieńce sporządzone są z kartek, a do chód z tylnego obracany jest na utrzymanie sierót po poległych w tej kampanji. Wielki udział ludu okolicznego w uroczystości wygą wprost, aby Lwów, który tyle zawdzięcza poległym pod Zadwórzem, tłumną manifestacją okazał swą pamięć.

Listy do wieńców do nabycia w sklepach pp. Blockiego, Akademicka 18. L. Horszowskiego, Akademicka 3. Wl. Ligezy, plac Hallki i w „Sokole - Macierzy“, gdzie należy zgłaszać grupy i delegacje.

Po raz pierwszy ukaże się tego roku broszura o bitwie Zadwórzeńskiej w cenie 1 zł. 50 groszy pod tyt.: „Polskie Termopile“.

TADEUSZ PEPEŁOWSKI.

Przeczulona.

Pianista na estradzie — ze słoniowej kości Klawisze ręka głaszcze. Fortepian z wdzięcznością. Zęby swej klawiatury, jak śnieg biały, z śmiechem. Pokazuje, a głos mu tęsknem dzwoni cichem... Lecz wirujące błogie piano, jak sen letniej nocy, Niby miłość kobiety w rozkosznej niemocy, Ucięło, zaś brutalne forte z męską siłą W klawiaturę uczucia nagle uderzyło. A struny długo tkwały gwałtownie i z jękiem I cichły wreszcie zwolna w ukojeniu miękkiem...

Siedząca tuż koło mnie w czarnej sukni dama, Zwraca się ku mnie, mówiąc: „głosła reklama; Ze mistrzem melodyjnych tonów jest pianista. A ja widzę, że to jest bлага oczywista!

Fortepian... jego nogi... głos o lubem brzmieniu Mężczyznę odtwarzają w sercu upojeniu!

A tak go nie po ludzku pianista traktuje! Widzi pan, ja nerwowo jestem przeczulona, Więc hojz się, że on fortepian zamorduje

I mężczyzna w udęce na estradzie skoła! Mistrz brutalny swą stopą skopał mu pedały. Słyszę wyraźnie, jak w nim struny popękały.

Och nie, to raczej pękła kieszka w fortepianie! Maszyna go ratować!... Laskawy mój panie

Spieszmy się... chwila każda — lotem strzały mija,

A tymczasem pianista zęby powybijają Z klawiatury. — Pobiegnij dla jego ochrony

Po stację ratunkową, by obandażować Rozkazała fortepian w pokrowiec. Wszak tony Jego strun melodyjnych — każą się zlitować!

**PANIĘTAJCIE O CHLEBIE
DLA GŁODNYCH DZIECI!**

TEATR SWIETLNY

APOLLO

Od środy
4. czerwca.

BURZA

Wytorny dramat
życiowy w 7 aktach
w głównej roli zna-
komici artyści
Mozzuchin i
Lisienko.

Wynalazca promieni diabelskich.

PRZEMYSŁOWIEC FRANCUSKI PERTRAKTUJE Z WYNALAZCĄ PROMIENI „DJABELSKICH“ I MA OCHOTĘ FINANSOWAĆ JEGO WYNALAZEK. — CO MÓWIĄ O WYNALAZCY. — PRÓBA ZATRZYMANIA BĘDĄCYCH W RUCHU POWOZÓW I AUTOBUSÓW. — PRZYGOTOWANIE DO DZIEŁA ZNISZCZENIA.

(?) Paryski „Matin“ zamieścił ostatnio ciekawy interwju z angielskim inżynierem Matthews'em, wynalazcą promieni Thermal (zwanych „diabelskimi“). Matthews przybył do Paryża na zaproszenie znanego przemysłowca Eugenjusza Royera, który jest właścicielem kilku fabryk a opanował już cały przemysł w Lyonie i okolicy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Royer ma zamiar finansować wynalazek Matthews'a, a być także może, iż działa z ramienia rządu francuskiego.

Razem z Matthews'em przyjechał do Paryża jego sekretarz mister Edwards i on to udzielił współpracownikowi „Matin'a“ kilku szczegółów z życia wynalazcy promieni diabelskich. Matthews urodził się w Bristolu, liczy obecnie lat 43, jest najmłodszym członkiem Akademii londyńskiej, a został nim jeszcze przed 13 laty. Ponieważ nie znalazł poparcia w angielskim ministerstwie wojny dla swego wynalazku i nie może sam prowadzić tak kosztownych eksperymentów, opuścił Anglię. Na kilka lat przed ogłoszeniem wynalazku Marconiego, skonstruował Matthews aparat telegraficzny bez drutu i znalazł nawet wówczas uznanie u króla. Lecząc uczeni angielscy nazwali jego aparat bliffon i ożernili go przed królem, że przeprowadził podziemne połączenie drutów elektrycznych i potrafił je zrecznie ukryć przed ko-

misją, która badała jego aparat. Tak więc, nie mając poparcia, a w dodatku wyszydzony i oczerniony, zalecił się i dał spokój telegrafowi bez drutu. Po dłuższej przerwie zabrał się do nowych studiów nad wytwarzaniem promieni elektrycznych, zdolnych wytworzyć taką energię, aby na odległość bardzo znaczną unicestwić wszelki ruch, a nawet zniszczyć wszelkie żyjące organizmy.

Matthews rozpoczął swoje eksperymenty od tego, że w Lyonie wybuduje wielki aparat i przy pomocy niewidzialnych promieni „diabelskich“ unieruchomił wszystkie maszyny i zegary w tem mieście, tak, że wszystko stanęło w jednej chwili.

Współpracownik „Matin'a“ zapytał żartobliwie, czy nie zechciałby Matthews ustawić swego aparatu w ich redakcji i spróbował zatrzymać wszystkie auta na bulwarach.

Sekretarz Matthews'a oświadczył, że byłoby to dla Matthews'a rzeczą bardzo łatwą, prawie bagatelką, lecz że nie uczyni tego, bo mają na razie coś ważniejszego do roboty.

Matthews będzie pracował dla finansisty Royera i z góry zapowiedział, że nie jest pacyfistą. Odwrócił się z gniewem i z urazą w sercu od swojej ojczyzny i przybył do Francji, aby przygotować dzieło zniszczenia. Przeciw komu? To jeszcze niewiadomo.

Ziel sokoli w Wilnie
w czasie Świąt Zielonych

Odnośnie do ostatniej wzmianki w dziennikach oznajmia się, że pociąg nasz nadzwyczajny wyjedzie ze Lwowa w piątek dnia 6 czerwca br. o godzinie 19.50 a nie po godz. 10, jak to przez pomylkę wydrukowano.

Nie może tam w tym czasie zabraknąć sokolstwa i społeczeństwa Małopolski Wschodniej a w szczególności Lwowa.

Program w skróceniu: w sobotę 7 bm. o godz. 9 wieczorem uroczyste przyjęcie gości w auli Uniwersytetu Śniadeckich; w niedzielę 8 bm. z rana pobudka, śniadanie, próba generalna, o 9.30 wymarsz na Łukieszkę, o 10.30 msza połowa; o 12.30 uroczysty pochód; o 13.30 obiad, o 17 część I-sza publicznych popisów sokolich, o 19 kolacja, o 20 zabawy i festyn sokoli w ogrodzie bernardyńskim, o 21 bankiet w sali Rady miejskiej; w poniedziałek 9 bm. o 6 rano śniadanie; od 8 do 12.30 zwiedzanie miasta, wycieczka parowcami do Werek, złozenie wieńca na grobie obrońców Wilna, od 12.30 do 2.30 obiad, od 4 do 5 popisy młodzieży szkół wileńskich; od 5 do 7 część II. publicznych popisów sokolich, o 7 zamknięcie zlotu kolacją wyjazd.

Dłuższe szczegóły i wyjaśnienia zawarte w okólniku, który gnażda sokole już otrzymali, gdzie pragnący wziąć udział w wycieczce winni zasięgnąć wszelkich informacji. Czołem!

Co to znaczy?

Donoszą nam o fakcie, dla którego doprawdy trudno znaleźć jakieś usprawiedliwienie.

Oto pewien obywatel lwowski, człowiek zresztą b. znany w szerokich kołach jako b. legionista i członek I-szej załogi Obrony Lwowa, p. L. N. spostrzegł w pierwszych dniach bież. miesiąca, że otacza go czuła opieka jakiegoś funkcjonariusza policyjnego, który wprawdzie nie atakuje go wprost, ale prowadzi wywiady wśród jego sąsiadów, starając się jak najdokładniej stwierdzić, gdzie, jak i z kim p. L. N. spędził ostatnich kilka dni.

Nie poczuwając się do żadnej winy, udał się p. L. N. wprost do Komendy policji państw. z prośbą o wyjaśnienie tej tajemniczej a dla niego osobliwej bardzo niemłej sprawy. Tu odsyłano go od Annasza do Kafasza, aż wreszcie po nitce do kłębka doszedł do zdumiewającego odkrycia, iż podejrzewają go ni mniej, ni więcej, tylko o udział w morderstwie i rabunku, dokonanych przed kilku dniami pod Kafaszem.

Teraz sprawa stała się dla niego jasną: Oto swego czasu bawiąc w Kafaszu, popadł w zatarg na tle przekonań politycznych z tamojszymi potentatami a ci, nie mogąc mu w inny sposób dokuczyć, chwycili się nieszczęśliwego środka denuncjacji, wprawdzie zgola bezpodstawnej i bezsensownej, ale bądź co bądź w skutkach swych — jak się okazało — przykryj i kompromitującej.

Dziwić się jednak należy, że coś podobnego możliwe jest w państwie praworządne i że lwowska policja państwowa z taką łatwownością

dała się wciąć na lep bardzo niskiej i małostkowej intrygi.

Obozy letnie przysposobienia wojskowego.

W tym roku, jak w zeszłym, organizuje Dowództwo Okr. Korp. obozy letnie przysposobienia wojskowego dla młodzieży szkolnej i stowarzyszeń p. w. Obozy te rozpoczną się 1. lipca i trwać będą do 11. sierpnia br.

1. Obozy szkolne na 400 uczniów, zorganizowane będą w Lubzniu, w okolicy Delatyna i będą miały charakter wbitnie wychowawczy, na program zaś zajęć złoży się: gimnastyka, gry i zabawy, lekka atletyka, szermierka, nauka strzelania i zapoznanie się z elementarnymi zasadami walki.

Celem obozów jest wyrobienie sprawności fizycznej w młodzieży, danie jej nowego zapasu sił na następny rok szkolny, a przytem zapoznanie podczas takich zajęć, jak wycieczki, strzelanie, szermierka i t. p., z pewnymi elementami służby wojskowej. Obozy te nie będą miały charakteru wojskowego, co jest zbędnem dla młodzieży i będą prowadzone w duchu gimnastyczno-sportowym.

Kandydatów do obozów przyjmują władze szkolne w wieku od lat 16-tu, najpóźniej do dnia 12. czerwca b. r. i przesyłają za pośrednictwem oficerów instr. przy Pol. Komendach Uzup. hien — Dowództwu Okr. Korpusu do zatwierdzenia.

Uczniowie, którzy brali udział w hufcach szkolnych, mają pierwszeństwo przed innymi.

2. Obozy sokoli i strzelecki po 100 członków, zorganizowane będą pod Delatynem i będą miały za zadanie przygotować instruktorów dla wymienionych stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Kandydatów do obozów przyjmują zarządy stowarzyszeń najpóźniej do dnia 10. czerwca b. r. i przedstawiają ich za pośrednictwem oficerów instr. P. K. U. — Dowództwu Korpusu do zatwierdzenia.

Uczestnicy wszystkich obozów otrzymują bezpłatnie wyżywienie według normy kaduczej, wolny przejazd do obozów i z powrotem i pomieszczenie w obozie pod namiotami, członkowie zaś stowarzyszeń posiadają bezpłatne umundurowanie.

Blizszych informacji w sprawie obozów udziela Oddział III. S. t. DOK. VI. Lwów, pl. Bernardyński 6., oficerowie i st. wszystkich PKU., Dyrekcje szkół średnich i zarządy hufców i Zarządy Stowarzyszeń: Sokół, Zw. Strzelecki, Zw. Huf. Polskiego i Zw. Młodzieży wiejskiej.

Kwiatki językowe.

Profesor był bardzo śpiący. Jest to podobnie bezsensowne, jak mówić: „Jestem bardzo jedzący“, zamiast „jestem bardzo głodny“. Człowiekiem „śpiącym“ jest ten, który już śpi, podobnie, jak jedzącym jest ten, który je. A komu się spać chce, ten jest senny, nie śpiący. Błędnie również mówi się, że ktoś „jest cierpiący“, zamiast po prostu powiedzieć, że on cierpi. Naśladowcy w tem błędnie Niemców: „er ist leidend“ Sw. t.

Senzacyjny proces o zajęcia listopadowe w Krakowie.

Trzeci dzień rozprawy.

(Telefonem od specjalnie wysłanego do Krakowa sprawozdawcy „Wiek Nowego“).

Podział obrony. — Przesłuchanie oskarżonych. — Firecka podburzała rewoltantów. — Starcie obrońcy z przewodniczącym. — Usiłowanie nagany. — Celawość ukarana. — Szakala. — Zemsta odrzuconego konkurenta. — Zabawa w „Czerwony Krzyż”. — Pojęcie władzy. — Ochrona policji. — Osira starcie obrońcy z przewodniczącym. — Odebrania głosu. — „M nie pozwolimy się terroryzować”. — Wniosek na wyłączenie przewodniczącego. — Nagana. — Ukaranie grzywną 50 zł. — Oświadczenie dra Liebermanna. — Płaniania jednak były podchwytliwe. — Członek defenzywy w opata h. — Aj! Ta szabla. — Oskarżony Fuchs odmawia wszelkich zeznań. — Parere Rejmana. — Trzymał na chwileczkę. — Zamiast 3 dni, 8 miesięcy kr minatu. — Czy mu będzie wdzięczny? — Przerwanie rozprawy.

(8) Ponownym ustaleniem listy obrońców utworzył przewodniczący rozprawę po godzinie 9-tej. Dr. Bross mieniem obrońców zgłosił ponownie deklarację, iż

wszyscy obrońcy bronią kolektywnie wszystkich oskarżonych. —

Celem zorientowania się Czytelników w rozdziale obrony, podajemy zestawienie:

Posel dr. Lieberman broni oskarżonych Stańczyka, Hofmana i Jaroszewskiego.

Adw. dr. Heskij broni Daszyńskiego, Władzkiego, Fuchsa, dra Langroda, Galasa, Reitera, Korzeniaka, Skrucza, Struzka.

Adw. dr. Bogdani broni Goebela, Kmiec'a, Kornickiego, Guzikowskiego, Kwintę, Rytkę i Klemensiewicza. —

Adw. dr. Woźniakowski broni dra Drobnera, Sochę, Bombę, Sulczewskiego i Zajacę.

Dr. Śmiarowski — Knapieńskiego, dr. Zubowicz — Litorozenkę.

Dr. Rosenzweig broni Rejmana, Sudka, Turyna, Synowca, Pisarskiego i Ziffera.

Dr. Bross broni Chrzanówka, Bayera, Mózefa i Andrzeja Nawrotów, Olerawę oraz Mazurkiewicza. —

Dr. Aschenbenner — Tuchowiczównę, dr. Schönwetter Redlicha, dr. Bimbaum — Stawika, dr. Krzysiak — Batkę, zaś adwokaci drowie Lustgarten i Ringelheim, bronią resztę oskarżonych. —

Przewodniczący zwołał wszystkich odpowiadających z wolnej stopy oskarżonych do czwartku, gdyż środę zajmuje przesłuchiwanie oskarżonych pozostających w areszcie śledczym. —

Następnie przystąpiono do przesłuchania, **osk. Stanisławy Fireckiej,**

której akt oskarżenia zarzuca, iż znalazła się wśród rewoltantów pod hotelem krakowskim w czasie między godz. 8 a 10 przed poł. i wtedy stojąc, bądź to w tłumie, bądź też na uboczu

ochłodziła się za kordon policyjny, zamykający w tym miejscu ulicę Dunajewskiego. Następnie, gdy

policja zaczęła się cofać przed strzałami tłumy w stronę ulicy Garbarskiej, Firecka miała im wygrażać pięściami wołając: —

„trzeba tych policjantów wystrzelać jak psy” — uwijała się między grupami bojowców ży-

wo gestykułując rękami, tem zachowaniem się podburzała rewoltantów,

bo wkrótce potem posypały się z tłumy strzały w kierunku policjantów.

Oskarżona, zawodu służąca, do winy się nie poczuwa, nie wzywała tłumy do przerywania kordonu pod hotelem krakowskim, — szła około godz. 7.30 w kierunku Rynku na zakupy. Pod hotelem krakowskim znalazła się w chwili, gdy tłum przerywał kordon, podciągając ją w kierunku domu robot.

Przewodniczący stara się pytaniami zmusić oskarżoną do szerszego wyjaśnienia rzeczy. — Obr. dr. Ringelheim przerywa przewodniczącemu i kwestionuje —

sposób zadawania pytań przez niego.

Dochodził do zatargu, przewodniczący nie chce udzielić głosu obrońcy, upomina go, ten jednak wygłasza swą interpelację. — Trybunał po naradzie —

udzielił obrońcy nagany.

Osk. Firecka zeznaje dalej. Znalazła się przypadkowo przed kordonem policji, nie miała powodu lżyć policji ani grozić pięściami z ciekawości tylko się zatrzymała, nie wiedząc na co się zanosi, albowiem na żadne zgnomadzenia nie chodziła. —

Przew.: A czy jest prawdą, że Firecka wzywała w domu robotn. do wybiecia policjantów i potem posypały się kamieniami?

Osk.: Nie pamiętam, co poprzednio mówiłam, a zresztą to jest nieprawdą.

Kto pierwszy strzelał nie wie, w domu robotn. będąc w bramie widziała ludzi uzbrojonych w lance i karabiny, znoszących broń, siódła, naboje do piwnicy Kasy chorych. — Widziała wnoszonych rannych oraz zabitych żołnierzy, z których jednemu ścignięto buty, obrabowano go, a trupa wyniesiono na planty za barjerę. —

Gdy przewodniczący przedstawił jej zeznania świadka Nowaka, na jakich prokuratura oparła swe oskarżenie, oświadcza, że Nowak złożył obciążające zeznania, a nieprawdziwe zeznania, powodowały zemstą za zerwanie z nim stosunków i narzeczństwa.

Następnie zeznawał osk. Stanisław Zajac, z zawodu piekarz, który wedle oskarżenia miał być jednym z organizatorów rewolty. Do winy się nie poczuwa, owszem twierdzi, że starał się o uspokojenie a nie podsygnięcie walki. Podaje, że dnia 6-go

listopada był w domu robotniczym, udziału żadnego w walce nie brał. Chciał około 10-tej pójść z posłem dr. Markem do Województwa, lecz wrócił ponieważ

padały gęste strzały, uniemożliwiając przejście. W domu robotniczym pomocnym był przy opatrywaniu rannych, których wnoszono do sieni kasy chorych.

Przew.: Więc pan bawił się w „Czerwony Krzyż”? Pięknie — lecz świadkowie podali, że pan wzywał robotników do wzięcia za broń i otoczenia Domu robotn. w celu obrony jego przed ewent. atakami policji. Pan nie pomagał do ratowania ale do robienia rannych.

Osk. zaprzecza wszystkiemu.

Przew.: A kto dał panu rozkaz rozbrojenia policjantów w domu przy ul. Garbarskiej 14? Czy poseł Klemensiewicz?

Osk.: Tak.

Przew.: Z jakiego tytułu był pan posłuszny rozkazom p. Klemensiewicza, czy uważał go pan za władzę?

Osk.: Tak, będąc stowarzyszonym i podległym organizacji robotnikiem uważałem p. Klem. za władzę, której winno się posłuchać.

Podaje dalej, że wszedł do pokoju, w którym byli policjanci — sam, a oni mając zresztą broń, oświadczyli na jego propozycję, że są obcymi w Krakowie, nie chcą walczyć z robotnikami, gdyż sami chcą żyć. Zabrzanych do „niewoli” policjantów przeprowadził do Domu robotn., by ich uchronić przed tłumem.

Przew.: Ładna ochrona! Jeżeli wymusza się kapitulację na władzy bezpieczeństwa, której członków prowadzi się pod przęgiem, wśród drwin motłochu i gradu kamieni do „niewoli”. A kto konferował z zabranymi policjantami w Domu robotn.?

Osk.: Poseł Klemensiewicz.

Przew.: Ale i pan musiał w tej ruchawce „grać pierwsze skrzypce”, jeżeli p. Klem. właśnie panu powierzył tę funkcję rozbrojenia policjantów. Czy tę rolę przydzielono panu wcześniej?

Osk.: Nie, dopiero w ostatniej chwili.

Adw. Szurley: A gdyby panu władza państwa powiedziała inaczej niż władza Klem., kogo posłuchałby pan wówczas?

Osk.: Gdybym był w mundurze, to władzę państwową, ale w cywilu to Klemensiewicza, iako władzę partyjną.

Przew.: Nie! Panie! Zawsze należy słuchać tylko władzy państwowej.

Obr. dr. Woźniakowski: A policjanci co mówili, gdy pan przyszedł do nich, czy mieli ostre naboje i broń?

Osk.: Mieli, lecz prosili, że chcą żyć i są niewinni.

Przew.: Jeżeli policjanci mówili, że chcą jeszcze żyć, to znaczy, że groziła im śmierć i skierowano ku nim karabiny?

Dr. Woźn.: Pan przewodn. zadaje pytania podstępne, podchwytliwe, czego wyraźnie zabranła procedura karna. Ja proszę o zaprotokołowanie pytań zadanych oskarżonemu Zajacowi.

Przew.: Proszę nie krytykować mojego postępowania, proszę na mnie nacisku nie wywierać.

Dr. Woźn. (przerywa): Proszę zaraz zaprotokołować postawione pytanie.

Przew.: Odmawiam a zarazem upominam pana po raz pierwszy.

Dr. Woźn.: Proszę o uchwałę trybunału.

Przew.: Zrobię to później.

Dr. Woźn.: Żądanie moje leży w granicach ustawowych.

Przew.: Odbieram panu głos.

Dr. Woźn.: W imieniu wszystkich obrońców protestuję przeciw nieustawowemu postępowaniu p. przewodniczącego, my się terroryzować nie pozwolimy, natychmiast telefonuję do Warszawy a tymczasem stawiam wniosek na

wyłączenie p. przewodniczącego

Przew.: Trybunał po cichej naradzie udziela panu nagany i udaje się na naradę.

Po chwili trybunał wrócił, lecz obrońcy nie

ujawili się. Przewoźn. polecił woźnemu wezwać obrońców na salę, ponieważ przerwy nie zarządzał. W zastępstwie przyszedł dr. Heski, lecz przewoźn. polecił ponownie wezwać dra Woźniakowskiego.

Po przybyciu wszystkich obrońców przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, mocą której dra Woźniakowskiego skazano na grzywnę 50 złotych.

za uwłaczające powadze sądu zachowanie się mimo nagany mówienie po odebraniu głosu i za wyrażenie „my nie pozwolimy się terroryzować”. Wszystkich obrońców prosi o zachowanie uszanowania dla sądu i krytykowanie w sposób parlamentarny.

Dr. Lieberman: Korzystam z wystosowania apelu do nas i stwierdzam, że nie mniej nam zależy na spokojnem, poważnem prowadzeniu obrad. Nie przyszłoby tu po to, aby p. przewoźn. utrudniać jego ciężki obowiązek, ale zarazem proszę o zrozumienie roli obrońców, zwłaszcza, gdy pytania były rzeczywiście nie na miejscu i wywoływały niekorzystny nastrój dla oskarżonego. Zapewniam p. przewoźn. o szacunku dla jego osoby i wysokiego trybunału, ale proszę na przyszłość unikać tego rodzaju pytań.

Jako następnego przesłuchano
Juljana Redlicha.

z zawodu rzeźnika, który do winy żadnej się nie poczuwa i podaje, że 5-go listopada przebywał przy ul. Dietlowskiej w domu swego teścia, wyszedłszy tylko na chwilę do kawiarni „Elite”. Nie wiedząc o zakazie zgromadzeń wyszedł nazajutrz z domu z teściem, pomógł mu zamknąć sklep i udał się drogą obok poczty na Rynek. Dowiedziawszy się, że robotnicy zdobyli auto pancerne „Dziadek” poszedł pod dom robotniczy. Wewnątrz zauważył posła Klemensiewicza, który powierzył komendę nad bojówką Widlińskiemu, następnie otrzymał polecenie zawiadomienia oficerów i policji, że woj. Galecki i gen. Czikeł po porozumieniu się telefonicznem z ministrem Kiernikiem, polecili wstrzymanie walki. Uczynił temu zadość, albowiem nie widział w tem niczego złego. Bojówką żadną nie dowodził, a przeciwnie nie pozwolił jej iść do Rynku, aby strzelali do policji, za co bojowcy chcieli go zastrzelić.

Przewoźn.: Czy widział się pan w ul. Szewskiej z Pierzonką i Hajką?

Osk.: Widziałem się, powiedzieli mi: „Julku, uciekaj, bo robotnicy chcą cię zabić”, więc możliwe, że pod wpływem przestrochu coś powiedziałem, lecz nigdzie w rzeczywistości nie byłem ani żadnego udziału nie brałem. Nie wiem dlaczego robotnicy mogli być na mnie źli.

Przewoźn.: Chyba jasne. Mówił pan im, że panterka strzela ślepymi nabojami, a tymczasem pewnie kilku z nich padło, więc mogli być na pana obrażeni. No — a co było z tą szablą?

Osk.: Ta szabla, to właśnie moje nieszczęście, bo za nią siedzę 8 miesięcy w kryminale. Znalazłem ją i chciałem oddać jakemuś oficerowi lub komisarzowi. Po drodze przyczepiła się do mnie bojówka, jednak jej komendantem nie byłem, gdyż nie miałem czerwonej opaski.

Obrońca dr. Schönwetter: Do jakiej pan partji należy?

Osk.: Do żadnej.

Obr.: Więc pan zwykły burżuj?

Osk.: Tak, jestem zamożny.

Obr.: Jak odnosił się robotnicy do pana?

Osk.: Brali mnie za konfidanta policji, legitymowałem się kilkakrotnie legitymacją Związku strzeleckiego, którego jako były legionista jestem członkiem.

Przewoźn.: O! To pan bardzo odważny. Ale grajmy w otwarte karty — po co pan tam poszedł?

Osk.: Tak — z ciekawości i ona zaprowadziła mnie do kryminalu.

Obr.: Pan należał do defenzywy?

Osk.: Tak, lecz nie uważam tego za hańbę,

co jako Polak i legionista uważam tę instytucję konieczną dla bezpieczeństwa Państwa.

Dr. Heski: A do czego pana w defenz. używano?

Osk.: Do służby kontrszpiegowskiej, odszedłem zaś nie mogąc pogodzić się z kap. Gliwą.

Dr. Heski: Dlaczego legitymował się pan legitymacją Związku strzeleckiego, a nie rzeźniczą?

Osk. milczy.

Następnie przesłuchano

osk. Leona Fuchsa

asystenta pocztowego, który nie poczuwa się do winy.

odmawia wszelkich zeznań.

Odczytano krótkie jego zeznania, złożone w toku śledztwa.

Następny oskarżony

Jan Rejman

urzędnik Banku Hipotecznego należy do Związku strzeleckiego i P. P. S. w dłuższem przemówieniu przedstawia nastroje chwili przed strajkiem i zajęciami krwawymi, dawał w dobrej wierze, przyjął na się obowiązek likwidowania starć, a nie podsycał ognia. Od Widlińskiego żadnej komendy nie odbierał. Głorzykuje Związek strzelecki i stanowczo się zastrzega przed wciąganiem tej adowej instytucji do meżajki prowodyrów rewelty.

Osk. Tadeusz Galas

z zawodu ślusarz, do winy się nie poczuwa. Z bronii użytku żadnego nie robił.

Przewoźn.: A co pan miał robić z tym karabinem?

Osk.: Nie wiem co miałem robić. Jakiś nieznanym „gość” dał mi go do potrzymania na chwilę (od godz. 3—6 popoł.)

Na policji złożył zeznania mętne i był bity po twarzy.

Przewoźn.: To należało donieść o tem sądowi.

Dr. Heski: Słyszałem z ust p. przewoźn. że udzielenie w twarz jest niczem.

Przewoźn.: Tego nie powiedziałem. Fakt bicia musielibyśmy brać pod uwagę, gdyby zeznania były niem wymuszone.

Dr. Heski: Bicie jest rzeczą, którą należy napiętnować bez względu na to, czy wymuszone zeznania, czy też nie. Bicie nie wolno!

Oskarżony podaje, że ma kilku świadków na fakt, iż policjant Koneczny bił go po twarzy i ciele.

Osk. Józef Korzeniak

lat 17 z zawodu rolnik, zeznaje iż w dniu 6 listo-

pada przybył do Krakowa, aby odbyć karę dobowego aresztu, na którą skazano go za jazdę pociągami bez biletu. Przypadkowo wmiszał się do rozruchów i pozostaje już 8 miesięcy w więzieniu. Karabin miał w ręku, wzgl. na rękę, lecz dostał go od jakiegoś chłopaka, a następnie zwrócił.

Osk. Boris Rejtarow

rodem z Moskwy, zatrudniony jako rysownik w wojsk. Oddziale budowlanym przy ul. Pawiej 3.

Jako robotnik interesował się ruchem robotniczym, 5 listopada był na wiecu pod pałacem Mickiewicza. 6 list. udał się pod Dom rob. w przekonaniu, że żadnego oporu nie dozna. O zakazie zgromadzenia się nie wiedział, gazety nie czytał, a przyszedł tylko dowiedzieć się czy ma wracać do pracy, czy też strajk dalej trwa.

Przyznaje iż miał bagnet z pasem, lecz w dniu 7 listopada a nie 6-go. Posiadał go jeszcze z armii Denikina, a wziął na wypadek konieczności obrony przed napadem. Do klasztoru Reformatorów nie chodził, szabli ani karabinu nie miał. Obciążającego go Szymona Kriegera z nazwiska nie zna.

Przewoźn.: Groził mu pan zabiciem, a świadek z obawy wyjechał do Francji czy Berlina.

Osk.: Ciekaw jestem czy obawiał się mnie zamkniętego w więzieniu, czy też może fałszywych zeznań?

Wedle zeznań świadków, oskarżony miał przedstawiać się za bolszewika.

Dr. Heski: Przepraszam, był monarchistą, bo grał na bafatajce (Wesołość).

(Powstała w ten sposób nowa partja polt. t. zw. P. G. B. — partja gry na bafatajce).

Przewoźn.: Oskarżony wyraził się, że dr. Dobner jest bardzo uczciwym człowiekiem i jest prawą ręką komunizmu. Czy dr. Dobner będzie panu za to wdzięcznym — tego nie wiem.

Osk. przeczy.

Przewoźn.: Czy prawdą jest, że do ofcera, który spadłszy z konia ranny, prosił o darowanie życia powiedział pan: „ty taki synie, mówiliś; że nasza krew płynąć będzie rysztołkiem, a tymczasem twoja płynie”?

Osk.: To fantazja.

Adw. Szurlej: Czy wie pan co o sytuacji?

Osk. Obecnie siedzę w kryminale, więc nie wiem jaka jest sytuacja. (Wesołość).

Na tem przewodniczący o godz. 14.20 przerwał rozprawę do dnia dzisiejszego.

Bolszewicka szajka przed sądem.

Opryski wypierają się winy. — Bandyci płatny zbir prawokuje! — Dwa dni twardego łoża za obrazę trybunału i poli ji.

(—) Wczoraj trzeci dzień z rzędu toczyła się w lwowskim sądzie karnym rozprawa przeciw sabotażystom i podpalaczom bolszewickim z hersztem bandy Wowkiem na czele. Bandyci wyparli się w większej części winy, mimo dostatecznych dowodów. Opryszek moskiewski Wowk zachowywał

się tak obelżywie i brutalnie wobec trybunału i policji, że kazano go wyprowadzić ze sali, poczem trybunał uchwalił u arać go na 2 dni twardego łoża z zagrożeniem ostatecznego przeprowadzenia rozprawy. Dalszy ciąg rozprawy jutro.

Szczegóły zabójstwa na Zamarstynowie.

Awanturnicze zajście, czy uplanowane morderstwo? — Przebieg krwawej sceny. — Dwaj sprawcy zabójstwa. — Niesłychana skarga na policję. — Marsz stąd! — Apel do Komendy.

(—) W sprawie śmiertelnego przebiecia nożem ś. p. Stanisława Banacha przez apaszów lwowskich na drodze z Zamarstynowa do Hołoska małego — otrzymujemy od rodziny zamordowanego szczegóły zbrodni.

Dnia 2. b. m. zabawiało się 2 apaszów z Hołoska w szynku za rogatą zamarstynowską. Byli to J. Wencel i Karol Ratuszny, obaj krewni komendanta posterunku w Zamarstynowie, pana Żelźniaka. Gdy w między-

CYRK A. KORNACKI

1929 LWÓW — KOPERNIKA 33 (przystanek kolei elektrycz.)

Codziennie wielki program atrakcyjny: **RINALDO** (4 osoby) wspaniały akt napowietrzny fruwający ludzie, — **JUSSE ALI** człowiek akwarjum, — **FRYKO** i partner — polscy komicy, — **„CZŁOWIEK CZY LALKA“?** — **TAJEMNICZY KUFER**, — Dyr. **A. CINISELLI** nowa tresura koni, — ponadto wiele innych atrakcyj. — **Co soboty o g. 4. popoł. popu arne przedstawienie dla szkolnej młodzieży.** — Bilety wstępu o 50% taniej. — W niedzielę i święta **2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA** o g. 4. pop. i o g. 8. wiecz. — Bilety wcześniej do nabycia w handlu Gabrjela, Legionów 3., od g. 5. pop. w cyrku. — W soboty, niedziele i święta kasa cyrkowa czynna cały dzień. 1929

czasie powracał drogą z Hołoska z pracy ś. p. Banach, podchmieleni apa ze w odległości jakichś 700 metrów od pierwszych domów Hołoska, wszczęli z nim awanturę o pieniądze.

W trakcie bójki jeden z nich uderzył Banach tępym narzędziem w głowę, tak, że B. stracił przytomność i runął do rowu. Po chwili wem ogłuszenia B. przyszedł do przytomności, zerwał się z rowu i zaczął uciekać.

Wówczas Karol Ratuszny i Wencel puścili się za nim w pogoń i zadali mu cios sztyletem, raniąc go śmiertelnie w gardło, tak, że ofiara na miejscu wyzionęła ducha.

Po dokonanych mordzie żona zamordowanego Julja Banach udała się na posterunek, stamtąd jednak została wyrzucona

przez komendanta, który na pytanie jej, kto jest mordercą, odrzekł:

— Marsz stąd! Ciebie to nic nie obchodzi, k'o to jest!

Później dopiero B. dowiedziała się o nazwiskach sprawców. Na indagację jej odpowiedział posterunkowy nieznan. nazwiska:

— Możesz nas skarżyć do Warszawy. Ale ty nie masz pieniędzy, więc my nie boimy się ciebie i nic nam nie zrobisz...

Wogóle, gdy ktoś na posterunku tym prosi o interwencję przeciw apaszom, otrzymuje odpowiedź:

— Gdy będzie ofiara napadu zabita, wtedy my tam pójdziemy...

Są to stosunki, którymi musi zająć się komendant P. P. i uspokoić wzburzoną pogłoskami opinię publiczną.

Ważne dla emerytów.

Lwowska Izba skarbowa oznajmia, że emeryci tudzież wdowy i sieroty, których zaopatrzenia nie są przerachowane w myśl nowej ustawy emerytalnej, otrzymają za miesiąc czerwiec zaopatrzenia w wysokości raty za maj dwoma czekami P. K. O., z których jeden już jest wypłacony, a drugi zostanie wypłacony w najbliższych dniach.

Nowe redukcje w min. spraw zagr.

Warszawa. (telef.). (z) „Kurier Poranny“ dowiadyuje się, że w Ministerstwie spraw zagran. przygotowane są pod pozorem oszczędności w najbliższym czasie nowe redukcje, które dotyczą urzędników, posiadających

najwyższe kwalifikacje i wykształcenie. — Dymisja dotyka przeważnie osoby, które za rządów min. Seydy zostały odwołane ze stanowiska i do tej pory pozostają bez przydziału. —

Niebezpieczeństwo rozłamu w klubie „Wyzwolenia“.

Warszawa. (telef.). (z) Z kół sejmowych dochodzą wiadomości, iż w łonie klubu „Wyzwolenia“ dają się zauważyć silne rozdziewięki które doprowadziły do tego, że dwie części

togo klubu obradowały ostatnio zupełnie odrębnie. Możliwe jest, iż doprowadzi to do zupełnego rozłamu w klubie. —

Nietakt polskiego profesora prawicowego wobec rektora Sorbonny.

Warszawa. „Kurier Poranny“ donosi z Paryża, że ostatnie wykłady goszczących w Sorbonie profesorów polskich świadczyły zupełnymi pustkami. Przyczyną tego jest, iż wykładający w Paryżu literaturę polską profesor poznański, polonista Grabowski napisał w jednym z pism prawicowych, iż rektor Sorbonny Alzatzcyk Appel oświadczył się w rozmowie z nim z gorącą dla Polski sympatią i podzielił najzupełniej jego poglądy, że

numerus clausus na uniwersytetach w Polsce jest konieczny. —

Pomieważ rektor jako taki podobnego oświadczenia nie mógł złożyć, gdyż rektorowi Sorbonny nie wypada mieszać się do zatargów naradowościowych w Polsce przeto to doniesienie pol. profesora, wykładającego we Francji, wywołało wielkie oburzenie w opinii francuskiej, tembardziej, że we wspomnianym artykule prof. Grabowski oskarżył

nadto pewnych profesorów Sorbonny o antypolską działalność, nazywając ich żydowskiemi członkami Sorbonny. Oskarżenie całej i to bardzo licznej grupy profesorów Sorbonny o akcję polityczną antypolską odbiło się bardzo przykrem echem w uniwersytecie paryskim.

ZWYCIĘSTWO POWSTAŃCÓW W ALBANII.

Tirana. (Pat.). Miasto zostało wczoraj po kilkugodzinnych walkach zdobyte przez powstańców. Zginęło kilkaset ludzi. Dalszych szczegółów brak. —

Rzym. (Pat.). Dzienniki domoszą, że rząd albański ustąpił, przyczem zaznaczają, że interwencja Włoch nie jest wykluczona.

MARX PONOWNIE PREZYDENTEM MINISTRÓW. —

Berlin. (Pat.). Prezydent Rzeszy Ebert mianował dra Marxa kanclerzem, zatwierdzając dotychczasowych ministrów na ich stanowiskach.

Berlin. (Pat.). Wczoraj o godz. 5 popoł. nowy rząd, który jest faktycznie dawnym rządem centrum, przedstawił się parlamentowi. W swej mowie kanclerz Marx podkreślił najważniejsze punkty polityki zagran. nowego rządu. W zamian za przyjęcie sprawozdania rzeczoznawców rząd będzie się do nagaj uwolnienia wszystkich Niemców, uwziętych przez władze okupacyjne, zmieszczenia umów zawartych z M. I. C. U. M., wcielenia z powrotem sieci kolejowej, zarządzanej obecnie przez francuskie władze okupacyjne do ogólnej sieci kolei żelaznych Rzeszy niem. — zniesienia linii celnej między terenem okupowanym a Rzeszą i wreszcie ewakuacji Zagłębia Ruhry i pozostałych terenów w czasie przewidzianym przez traktat wersalski.

NADESLANE

Zwracamy uwagę P. T. Czytelnikom, że najtańszej nabyć można gustowne i trwałe **OBUWIE** jedynie u **REICHA**, Lwów, ul. Piekarska 8. P. T. Urzędnikom państwowym na dogodną s. lity. 1487

Obuwie i Sandały

„GOODYEAR WELT“ po cenach bezkonk. poleca **S. FEDER**, Lwów, ul. Piekarska 8. P. T. Urzędnikom państwowym na dogodną s. lity. 1487

LINOLEUM

dywany i chodniki. Specjalność „**INLAID**“ piękne wzory nie ścierające się. — jakoteż **LINOLEUM JEDNOBARWNE** dla Biur, Zakładów leczniczych itp. poleca w ogromnym wyborze Specjalny skład linoleum i cerat

Leopolda HAASA

Lwów, Legionów 3. TELEFON Nr. 16-45.

Arcybisk. Mikołaj przeciw senatowi prawosł. w Bolszewji.

List do członków Żywej Cerkwi.

Warszawa. (telef.). (z) Rosyjskie pisma, wychodzące w Rydze, komentują żywo list, arcybiskupa prawosławnego Mikołaja, ogłoszony w Rydze, do członków Żywej Cerkwi. W piśmie tem małuje on całą zdradziecką machinację prawosławnego Synodu, zaprzędanego bolszewikom i wzywa wiernych do

walki z komunizmem i do posłuszeństwa patriarcharsze Tichonowi. Synod prawosławny, utworzony pod presją bolszewików, otrzymany od nich instrukcje, a arcybiskup Mikołaj oświadcza, że nie mógł tego ogłosić dopóki przebywał w Rosji. —

PAINLEVE PRZEWODNICZĄCYM IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż. (Pat.). Rezultat wczorajszych wyborów do Izby deputowanych: Przew. Izby Painleve (296 głosów), kandydat obecnej opozycji, b. minister Maginot otrzymał 290 gł. Komuniści głosowali za swoim kandydatem Manthynu, wiceprzewodniczący Justia Godart (308 głosów) i Dumesnil (289 głosów, obaj radykalni socjaliści), dalej przedstawiciel lewicy radykalnej Raynaldy (301 głosów) i socjalista zjednoczony Varenne (299 głos.).

Z giełdy lwowskiej

Obroty prywatne.

Lwów, 5 czerwca 1924

Dolary amerykańskie 9,420,000, jedynki 9,400,000. Dolary kanadyjskie 8,800,900 jedynki i dwójki 8,750,000

Z Rady miejskiej.

Piaskarnia na Cetnerówce. — Adaptacje w szkole im. Szaszkiewicza. — Nowe wozy dla rakarni.

(—) Wczorajsze posiedzenie tymczas. Rady miejskiej, odbyte pod przewodn. prez. Neumanna, rozpoczęło się od interpelacji r. Tomaszka w sprawie zamknięcia przez magistrat piaskowni Bratkowskiego na Cetnerówce, z czego korzystają paskarze piaskarscy. Prez. przyrzekł zająć się tą sprawą. Na wniosek r. Gromnickiego uchwalono z kolef polecić dep. technicznemu magistratu wykonanie adaptacji w szkole im. Szaszkiewicza kosztem 650 złp.

Na wniosek r. Majewskiego preliminowano 2000 z p. na zakupno nowych wozów dla rakarni.

Trzydziestolecie tramwaju lwowskiego.

(?) Dziś, dnia 5 czerwca upływa lat trzydziście, odkąd puszczona w ruch wozy tramwajowe w naszym mieście. Było to podczas wystawy krajowej w roku 1894, gdy do Lwowa zjechali się przedstawiciele Polski z wszystkich trzech zaborów. Polacy z Ameryki, nie mówiąc już o tych wszystkich, którzy mieli do nas bliższą drogę. Lwów odświętnie przystrojony, rozbrzmiewał gwara

różnojęzyczną bo przebywali wówczas u nas i obcy także przybysze, aby nawązać stosunki handlowe z przemysłowcami polskimi.

Zmieniło się od tego czasu wiele. Dziś Lwów nie jest już wprawdzie stolicą i ścicha tutaj gwar różnojęzyczny i nie widać już tego ruchu, przewalającego się w szybkim, zawrotnym tempie, — ale stanęła tu strażnica Polski zmartwychwstałej, strażnica zdolna najwyższemu odznaczeniem, jakie państwo ofiarować mogło naszemu miastu. Lwów czuwa!

Mownica publiczna.

Do J. E. X. Metropolity Andrzeja hr. Szepetyckiego.

Ekscelencjo!

Jeden z Twoich kapłanów skrzywdził moją matkę i mnie. Wykorzystując ciężkie położenie wdowy po urzędniku, obarczonej chorą synem, pozbawił nas mieszkania dobrego a w zamian dał nam mieszkanie w najwyższym stopniu niehygieniczne, choć wiedział, że ja jestem ciężko chory. Ów kapłan liczył cynicznie ale trafnie na to, że ludzie chorzy i ubodzy nie będą mogli szukać sprawiedliwości w sądach. Z tego właśnie powodu zwróciłem się do Ciebie, a mogłem to uczynić tem więcej, że ów kapłan wyrządził krzywdę jako przewodniczący instytucji, Twoje Imię noszącej. Jednak Ty, Ekscelencjo, nie chciałeś wdowie wymierzyć sprawiedliwość. Nie chciałeś, bo ów kapłan jest patriotą ukraińskim, bo on zamierza za dolary krzywdy wdowy uzyskane, otworzyć burse Twego imienia. Ekscelencjo! Czy Ty naprawdę sądzisz, że patriotyczny cel może usprawiedliwić grzech do nieba o pomstę wołający? Czy Ty nie wiesz, że „jeżeli Pan zbuduje dom, próżno pracowali, którzy go budują“. Ekscelencjo! Otrząsnij się z wpływu Swoich kanoników, dla których patriotyzm i solidarność stanowa większe mają znaczenie, niż prawo Boże, i rozkaż owemu kapłanowi, niech najpierw naprawi ciężką krzywdę wyrządzoną wdowie a potem niech otwiera burse. Z paskarskiego interesu mieszkaniowego zostało mi tyle, że wystarczy na jedno i drugie, trzeba tylko dobrej woli. A jeżeli jesteś bezsilny, jeżeli Twoi kapłani nie chcą Ciebie słuchać, to zabroń przynajmniej owemu kapłanowi nazywać burse Twoim Imieniem.

Cyprian Kocowski.

Co się działo wczoraj we Lwowie?

Kradną obcas gumowe. — Srebro łupem włamywaczy. — Strażacy zbierają fanty. — Pijackie salwy rewolwerowe. — Wykradzione z listu leje rumuńskie.

(—) Włamywacze i złodzieje dali wczoraj znowu znak życia. Ze sklepu przyborów

szweskich F. Wintera przy ul. Zólkiewskiej skradziono wczoraj po włamaniu się kilkaset sztuk gumek do obcasów „Palma“, kilka kilogramów skóry i tp. ogólnej wart. 800 zł. — Z mieszkania Ludwika Tyrowicza przy ul. Piekarskiej 95, skradziono po włamaniu się srebrną zastawę oraz portfel zawierający 25 milj. — Na ul. Zyblikiewicza przyłapał wczoraj posterunkowy pol. dwu strażaków ze Zamarstynowa, którzy bez zezwolenia Dyrekcji pol. zbierali fanty na festyn, mający się odbyć w Brzuchowicach na rzecz straży pożarnej w Zamarstynowie. — Wczoraj wieczorem niejaki Aleksander Bojko, oraz dwaj wojskowi w stanie podchmielnym rozpoczęli strzelaninę na placu Halickim, wywoławszy olbrzymią panikę. Sprawców tego strzelania aresztowano. — Otyła Harasymczuk, doniosła wczoraj policji, że córka jej w Rumunji wysłała w liście 1500 leji. Po otwarciu tego listu, Harasymczuk znalazła tylko 100 leji.

Powrót do natury.

(?) Odkąd zaczęto wiele rozprawiać o budownych skutkach kąpieli słonecznej i powi trzej dla organizmu człowieka, spostrzedz można szczególny „powrót do natury“. Niech tylko kt.ś ma balkon „słoneczny“, urząd a sobie na balkonie kurację słoneczną, obnażając nogi, plecy, piersi, a widok ten dla sąsiadów nie zawsze jest przyjemny.

To samo widzi się na kętniskach. Lecz u nas — nie wiem, czy dodać: na szczęście — jeszcze nie stało się to „powszechną modą“, jes cze nie ogładamy w naszych parkach i lasach podciętych takich rodzajowych obrazków, jakie widzieć można na drogach i łąkach pod Wiedniem.

Tam dopiero urządza się kuracje słoneczne i powietrzne! Towarzystwo wycieczkowców z ejuje obuwie i pończochy i zaczyna wygrzewać nogi, rozłożywszy się wygodnie na łące.

To zn w w football grają młodzieńcy, rozebrani tak, jakby mieli się własnie kąpać.

Jakś jępotność obraził się do pasa, zdjął obuwie i wspina się tak pod górę w lesie.

A nie są to postacie Hermesów i b Apollinów; raczej wychudłe, brzydkie figury, b ażające w rof. uczucie estetyczne przypadkowych widów.

Zapewne, że ci wszyscy bronią słusznej sprawy, bo kuracji słonecznej i powietrznej, która ist. taie odniosła zwycięstwo w lecznictwie. Inna rzecz w tem, czy taką kurację godzi się przeprowadzać na publicznych drogach spacerowych, lub na balkonach oddzielnych, darząc swoich bliźnich widowiskiem, od którego odwrócić muszą oczy, aby go nie widzi ć.

Kronika bieżąca.

Repertuar teatrów lwowskich

TEATR WIELKI.

Czwartek 5 czerwca o g. 7.30 „Żydówka“ (gościenny występ Gruszczyńskiego).

Piątek 6 czerwca o g. 7.30 „Wielki Fryderyk“ (gościenny występ Solskiego).

Znamienna mowa Painleve'go.

Paryż. Painleve przemawiając w Izbie dziękował za zaufanie okazane w dokonanym wyborze na stanowisko prez. Izby, poczem oświadczył że rezultaty wyborów we Francji stanowią jakoby potwierdzenie wiary w przyszłość demokracji i dają nadzieję utrzymania pokoju. Mówca dodał następnie, że nikt na świecie nie może w dobrej wierze twierdzić, jakoby naród francuski poniosł swych cierpień i żaloby posiadał inne ambicje prócz zapewnienia pokoju sprawiedliwego dla siebie samego i innych narodów. Painleve przypomniał dalej, że w r. 1917 podczas najcięższych zmagani wojennych cała Izba oklaskiwała taką deklarację: Zadania nasze są niezależne od wyników bitew, a opierają się jedynie na prawie. Świat cały pozwoli nam tej urzeczywistnić, lecz nie zdoła ich poróżnić. Takim był — dodał Painleve — ideał, który w chwilach najcięższych prób podnosił męstwo naszych żołnierzy i utrzymywał nienaruszalność naszych sojuszników. —

Temu ideałowi pozostaniemy wierni przy odbudowie dzieła trwałego pokoju. Największą obelgą jaką można rzucić Francji byłoby po minionem niebezpieczeństwie uważać ją za zdolną do zadania kłamu zasadom, w obronie których wolne narody przysły jej z pomocą. Przeklinamy gwałt i podtrzymamy zaufanie w przyszłość Ligi Narodów. Przeciwno formułom Bismarkowskim, które potępiliśmy tylokrotnie pragnęliśmy urzeczywist-

nić zasady siły na usługach prawa. Nie chodzi tu o złudzenie czy utopię sprawiedliwych żądań Francji i niema bowiem sprawiedliwości bez odškodowań za wyrządzone krzywdy. Jednak republika, która po upływie pół wieku zdołała przywrócić w całości zagrabione jej obszary nie może być podejrzana o zaślepienie lub słabość, nie jest nam bynajmniej tajemnym, że silne pożądanie odwetu wprowadza zamęt w Europie. Jeżeli po za naszymi granicami mają się znajdować stronnictwa imperialistyczne, które troskę naszą o dobro ludzkości przypisują działalności za pomocą pogroźek — czy nie jest to pożałowania godnym błędem.

Wiemy również, że rozwijają się coraz bardziej ludzkie dążenia do pokoju i wolności. Byłoby zbrodnią zdławić te dążenia pod pretekstem, że są jeszcze zbyt słabe. Chcemy im udzielić pomocy aż do dnia gdy zdobędą nowe siły do osiągnięcia zwycięstwa. Painleve stwierdził następnie, że demokracja całego świata wita przychylnie rezultaty francuskich wyborów. Następnie mówca potępił działalność tych, którzy szerzą nienawiść do przyszłych rządów dodając, że właśnie na zaufaniu opiera się równowaga budżetu zaś pierwszym obowiązkiem rządu jest ochrona kredytu narodowego. W zupełnym porządku i równowadze chcemy urzeczywistnić postulaty demokracji. Następnie Painleve wezwał Izbę aby początkiem tej działalności był wspólny gest przebaczenia i zapomnienia i zwrócił się z apelem o współpracę wszystkich stronnictw w celu udzielenia Izbie pomocy w dokonaniu tego wielkiego i trudnego dzieła.

(.) Ze spraw miejskich, Sekcja czwarta odbyła posiedzenie dnia 3. bm. wieczorem pod przewodnictwem r. m. radcy Włodzimierskiego. Uchwalono sprawę opłat cementarnych załatwić w ten sposób, iż opłaty, uiszczane przed wojną w koronach będą tej samej wysokości ale płatne w złotych polskich. Następnie unormowano wynagrodzenia w rakarni miejskiej w ten sposób, że dla p. Sieglowej wyznaczono wynagrodzenie miesięczne w wysokości 20 złotych p., pauszal dla 4 pomocników a 1 zł. p. dziennie, pauszal na 1 parę koni 3 złp. dziennie, premje za schwywane psy a 20 groszy, a za schwywane psy wściekłe po 50 groszy. — Sekcja zgodziła się w załatwieniu prośby Ignacego Jägera, właśc. drukarni na rozszerzenie jego koncesji na litografię oraz udzieliła koncesji na dorożkę Kopystyńskiemu Michałowi.

Dodatkowy przegląd popisowych rocznika 1903 oraz odroczonech z rocznika 1900, 1901 i 1902, którzy z braku dowodów osobistych nie zostali przez Komisję przeglądową przyjęci oraz z jakichkolwiek innych usprawiedliwionych powodów do normalnego przeglądu w czasie od 30 kwietnia do 20 maja 1924 nie zgłosili się, jakoteż tych popisowych, którzy przez Komisję przeglądową odesłani zostali do szpitala wojskowego celem stwierdzenia ich stanu zdrowia, a nie byli jeszcze powtórnie przez Komisję przeglądową badani, odbędzie się w terminie od 6 do 14 czerwca 1924 w lokalu przy ulicy Pijarów 33 I. p. w następującym porządku: 6 czerwca popis. rocz. 1903 litera: A. B. C. D. E.; 7 czerwca roczn. 1903 litera: F. G. H. I. J.; 10 czerwca roczn. 1903 litera: K. L. L.; 11 czerwca roczn. 1903 litera: M. N. O. P. R. Q.; 12 czerwca roczn. 1903 litera: S. T. U. W. Z; 13 czerwca roczn. 1902 (odroc. kat. „B” litera A. Z; 14 czerwca roczn. 1900 i 1901 (odroc. kat. „B”) litera: A. Z.

TEATR MAŁY.

Czwartek 5 czerwca o g. 7.30 „Skapice” (gościnnie występ Solskiego).

Piątek 6 czerwca o g. 7.30 „Rozkosze domowego ogniska”.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek 5 o g. 7.30 „Katja tancerka”.

Piątek 6 o g. 7.30 „Zięć kawaler”.

Teatr „BAGATELA”. Od niedzieli 1. czerwca pożegnalny program sezonu. „Tutankhamen” — rewja. Bronowski, Murski, Sławski i Złotecki. — Początek o godz. 8.30.

Kino Chimera. Data **Gehenna życia** z ANDRĄ FERN (światowy cykl). 1924

Dziś tj. we czwartek ostatni występ Grusz czy Kłosa, który pożegna się z publicznością lwowską w najlepszej swej partii Elaezara w „Żydówce”. Sądząc po pokupie biletów widownia będzie wysprzedana. Na onegdajszym przedstawieniu „Carmen” publiczność w niezwykle gorący sposób akłamaowała znakomitego śpiewaka, który dziś jest istotnie pierwszym tenorem w Polsce.

„Rozkosze domowego ogniska”. Jeszcze tylko dwa razy pójdzie w teatrze Małym na wesola farsa. Ponieważ grana była w czasach kiedy nieobowiązywały jeszcze abonamenty spodziewać się należy, że właściciele blozków skorzystają z tego sposobności, by spędzić kilka chwil wesółych na tem widowisku, granem doskonale przez naszych artystów.

Abonament czerwcowy. Termin zamknięcia sprzedaży blozków abonamentowych upływa z końcem bieżącego tygodnia. Należy więc w ciągu najbliższych dni nabywać blozki, których pozostała już tylko drobna liczba.

W Kongregacji Kupieckiej ul. Czarnieckiego 1, dnia 6-go bm. tj. w piątek o godz. 7.30 wieczór wygłosił prof. Dr. Kazimierz Petyniak-Sanecki od-

czyt na temat „Rozwój produkcji i handlu Polski współczesnej i wskazania na przyszłość.

Odczyt Konrada Winklera, art. malarza i teoretyka sztuki pt. „Estetyka Kubizmu” odbędzie się dziś o godz. 8 wieczór w sali Rady miejskiej (Ratusz).

Lwowski Towarz. Lekarskie. XX. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 18 w Poliklinice ulca Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Demonstracje chorych; 2) Dr. H. Schusterówna „O doświadczalnem wytwarzaniu nowotworów” (wykład z pokazami).

(!) Sekcja piąta (organizacyjna) obradowała w ten sam dzień i o tej samej porze pod przewodnictwem r. m. dyrektora dr. Próchnickiego. Załatwiła ona kilka podań w przedmiocie przyznania pensji wdowich i zaopatrzenia oraz uchwaliła wykonać roboty adaptacyjne w budynku szkoły im. św. Anny, kosztem około 675 złotych pol.

Dancing na Wysokim Zamku, urządzony staraniem Tow. akad. „Zjednoczenie” odbędzie się w sobotę 7 bm. Wstęp za zaproszeniem, które są do nabycia w domu akad. Królewska 7.

(n) Na Zielone Świątki — ponownie Latki! Tak głoszą alizze donoszące o trzech pożegnalnych przedstawieniach „Latki Lwowskich” tych kapitalnych kikutach szczerego humoru i świetnej satyry, które wobec nalegań publiczności hańdzą te chcące raz jeszcze się pośmiać, bądź też tej, która z różnych względów przybyć nie mogła na przedstawienia poprzednie. Trzy te pokazy odbędzie się w niedzielę (8), poniedziałek (9) i wtorek (10) czerwca o 8.30 wiecz. w milej salce Kasyna Oficerskiego (ul. Fredry). W programie nowe wstawki aktualnie wierszy jak np. kapitalna figurka Solskiego: „Latka Obrażona”. Bilety są już do nabycia u Wp. Seyfartha ul. Akademicka.

Egzaminy farmaceutyczne. Dziekanat Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jana Kazimierza w Lwowie zawiadamia, że egzaminy na stopień magistra farmacji odbędą się w dniach 17 i 18 czerwca br. egzamin praktyczny z farmakologii 20 i 21 czerwca br. egzamin praktyczny z chemii 23 i 24 czerwca br. egzamin teoretyczny.

Skargi na telefon. Z poważnych kół przemysłowych otrzymaliśmy następujące, niestety, aż nazbyt słuszne zażalenie na obsługę telefoniczną w naszym mieście, mieszyhanie pod tym względem upośledzonym i przez zarząd telefonów trakowanem iście po macoszemu: Każda firma handlowa i przemysłowa musi używać telefonu międzymiastowego celem szybszego porozumiewania się z klientem. Za rozmowy te opłaca się bardzo wysokie kwoty a w zamian za to zarząd telefonów międzymiastowego powiolen swym klientom umożliwić wogóle rozmowę. Tymczasem linje telefoniczne znajdują się w tak oplakany stan że porozumienie się z miejscowościami nawet stosunkowo bardzo bliskimi, jak Przeworsk lub Ustrzyki jest niemożliwością, a to z powodu ciągłych szmerów i hałasów w samych przewodach, które głośną zupełnie każde choćby najgłośniejsze wypowiedziane słowo. Ze powód tych niedomagań leży w samej linii, dowodem tego linja z Warszawą, która pomimo znaczniejszej odległości jest w tym stanie, iż rozmowa bez natężania głosu zupełnie czyste i dzwęczące odbyć się może.

Mieszkańcy ulicy Pijarów względnie jej górnej części stawiają tą drogą ultimatum panu Bałuchowi właścicielowi piekarni przy tejże ulicy, aby w ciągu 3-tygodni postarał się podwyższyć kominy swej piekarni, ponieważ obecnie wskutek ich małej wysokości masa dymu i sadzy zanieczyszcza powietrze tej pod względem topograficznym położenia najzdrowszej dzielnicy.

W razie niewykonania powyższego żądania zwróca się mieszkańcy ze skargą do Magistratu, do Wojewódzkiego Urzędu zdrowia i do Ministerstwa spraw wewnętrznych. A może pan Bałuch wybudował piekarnię bez konsensu budowlanego?

LETNISKO „Stachowa Wola” w Hrubcowie zaleca na czerwiec pokoje z całym utrzymaniem. Zgłoszenia Krzysztofowicz, Sokoła 4. II. p. 1924.

MILGSIERDZIU LUDZKIEMU polecamy ciężko chorego staruszka, który pozostaje bez żadnych środków do życia. W przyjmowaniu datków po-

Sredniczy Adm. „Wiek Nowego“ dla CHOREGO
STARUSZKA. 9129

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaż
poniżej cen fabrycznych! Znana firma
„FELLER i Ska“ Lwów, ul. Legionów I. 39,
I. piętro

wytwórnia konfekcji męskiej i skład sukna wy-
sprzedaje wszystkie swoje zapasy znajdujące się
na składzie w wielkim wyborze i wedle naj-
nowszych modeli.

Udzielamy Kredytu wedle umowy.
Nr. telefonu 1965. 1830

W ostatniej nędzy skazana wprost na śmierć
głodową, znajduje się staruszka, wdowa, z lep-
szej rodziny, nie mająca jednak żadnych krew-
nych, którzyby jej mogli przyjść z pomocą. —
W imieniu pozbawionej wszelkiej opieki staruszki
apelujemy do serc szlachetnych naszych Czytel-
niczek i Czytelników z prośbą o wsparcie dla
nieszczęśliwej. Łaskawe datki dla STARUSZKI —
przyjmuje Adm. „Wiek Nowego“. 9117

Kupujcie tylko
RADOMSKĄ CYKORJĘ „Mekka“
32095

Nasze sprawozdanie z Olimpiady.

(Korespondencja własna „Wiek Nowego“).

Paryż, 31 maja.

Niespodzianki Olimpiady.

Dwie do niedawna mało znane drużyny — jed-
na z nich prawie wcale nieznana — zwyciężają i
przechodzą do ćwierćfinału, — oto dwie niespo-
dzianki. Urugwaj — o którym nic się nie słyszało
nigdy, a wiedziało się tylko tyle, że tuż przed
Olimpiadą odniósł szereg zwycięstw w Hiszpanii,
gdzie tyle pierwszorzędných drużyn europejskich
przegrało. Druga wielka niespodzianka, to druży-
na szwajcarska, bijąca drużynę czeską 1:0. Szwaj-
carja, która na ostatniej Olimpiadzie poniosła znac-
ną klęskę od Francji, która niedawno sromotnie
została pobita przez Austrię, przechodzi do formy
w ostatnich miesiącach przed Olimpiadą. Biję re-
prezentacyjną drużynę Węgier u siebie 4:2 i choć
z trudem, zwycięża trudnych do pobicia Czechów.

MATCH SZWAJCARJA Z CZECHAMI

był twardy, obie strony grały, — jak to Francuzi
mówią — sucho (sec) choć mniej brutalnie, niż po-
przednim razem. U Czechów zmiany w składzie,
dwaj obrońcy Hojery, w ataku oprócz skrzydeł,
które pozostały te same — same Nowaki. Bran-
karz Hochmann.

W pierwszej połowie Czesi mają przewagę —
często obiegają bramkę szwajcarską, nie docho-
dzą jednak do strzału, gdyż nie dopuszcza do tego do-
skonala para obrońców i środek pomocy — poza-
tem strzelają niecelnie. Szwajcarzy są szybsi bie-
giem, wyprzedzają Czechów — podawanie bar-
dziej precyzyjne u Czechów.

Obaj bramkarze doskonali — bronią kilkakrot-
nie bardzo niebezpieczne strzały. Połowa kończy
się wynikiem 0:0.

W drugiej połowie gra otwarta — Czesi za-
chowują się nieodpowiednio wobec sędziego i wo-
bec demonstrującej przeciw nim publiczności. W
ostatnim kwadransie gry u Czechów widać już
pewne zmęczenie — lewy łącznik, środek pomocy
i obrońcy już nie grają tak sprawnie jak z po-
czątku.

5 minut przed końcem strzela silnie z prawe-
go skrzydła Kramer — Hochmann odbija pięścią
w kierunku cornera — zbiera lewe skrzydło i po-
daje krótko do środka — strzela Abheglen —
choć mu Hojer przeszkadza — znów Hochmann z
trudem odbija na kilka metrów, lecz traci przytem
równowagę, zbiera prawy łącznik Paehner i z 3-4
metrów strzela lekko pod poprzeczkę.

Czesi są zdeprymowani — bo do końca już tyl-
ko parę minut. Rozpoczyna się gra i tu widać
chęć zwycięstwa u Szwajcarów za wszelką cenę
i bojaźń, by tego ciężko zdobytego zwycięstwa
nie stracić. By zyskać na czasie, grają outami.
bramkarz przy wykopie piłki z outu bramkowego
dawi się piłką, jak dziewczynka — co wywołuje
uczucie niesmaku — i wycia publiczności, której

również ten mało szlachetny, lecz dość pewny
sposób utrzymania zwycięskiego wyniku — się nie
podoba.

W końcu bramkarz po głębokim namyśle ko-
pie piłkę na out. Czesi pomimo tego podprowadza-
ją piłkę pod bramkę — ostry strzał Nowaka, lecz
bramkarz łapie. Match kończy się zwycięstwem z tru-
dem zwycięstwem Szwajcarji.

NAJBLIŻSZE WIDOKI

W niedzielę i w poniedziałek ćwierćfinał Olim-
piady footballowej. Francja gra z Urugwajem —
należy przypuszczać, że Urugwaj łatwo odniesie
zwycięstwo.

Egipt gra ze Szwecją — wynik tu trudny do
przewidzenia — obie drużyny są silne.

W poniedziałek gra Szwajcarja z Włochami —
prawdopodobnie wielce zwycięstwo Szwajcarji —
Irlandja gra z Holandją — prawdopodobnie zwy-
cięży Holandja.

4 zwycięskie drużyny grają ze sobą w półfi-
nale i eliminują finalistów. Przypuszczam, że do
finału dojdzie Urugwaj — kto będzie drugim fina-
listą — może Egipt? W tym wypadku Olimpiada
zakończyłaby się matchem dwu drużyn, które
mało były brane w rachubę. Dr. St. L.

HOLANDJA—IRLANDJA 2:1.

W stadionie de Paris równocześnie odbyła się
zacięta walka pomiędzy Holandją a Irlandją, za-
kończona wynikiem remisowym 1:1. Dopiero po
dwukrotnym przedłużeniu gry, Holandja uzyskuje
zwycięski punkt. Oba zespoły były równorzędne.

ZAWODNICY PRZEDOSTATNIEJ TURU NA OLIMPIADZIE.

Na podstawie dotychczasowych wyników
wezmą udział w przedostatniej turze następujące
drużyny: Urugwaj, Szwecja, Szwajcarja i Ho-
landja.

KŁĘSKA WĘGIER NA FORUM SEJMOWEM.

Na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu
węgierskiego, zgłosił interpelację przywódca pra-
wicowy radykałów Juliusz Gömbös, w sprawie
ostatniej porażki Węgier na Olimpiadzie pary-
skiej zwalając winę na graczy żydowskich.

Kronika lwowska.

VIVO—CZARNI 4:2 (0:0).

Zdaje się, że już dawno żadna drużyna nie
przegrała z taką dozą „pecha“, jak właśnie Czarni

w dniu wczorajszym. Bo pominiawszy nieodmogi
w samej drużynie (lewe skrzydło jakby nieobecne
i środek pomocy widocznie nieusposobiony) —
prowadzili Czarni grę znacznie lepszą niż kiedyin-
dziej, zwłaszcza napad miał doskonałe momenta.
Pozaatem w obronie świetnie spisywał się Kmicia-
ski a — jak zawsze — pewnym i niezawodnym był
Winnicki.

W każdym razie tempo gry Czarnych było
zanadto powolne, zwłaszcza w pierwszej poło-
wie, ale nawet wszystkie wspomniane ujemne ce-
chy nie złożyły by się na klęskę Czarnych, gdyby
nie dwie bramki uzyskane przez przeciwnika z
pozycji „spalonej“. Nie były to zresztą jedyne
błędy sędziego, który „debiutował“ po raz pierw-
szy na poważnym meczu. Stąd też nietyłe sędzie-
go, ile kolegium sędziów winiłoby należało, że
obsadzając zawody niewłaściwie naraża powagę
sędziów na szwank, i ośmiesza nasze magistrat-
ury sportowe wobec obcych. I do kolegium se-
dziów zwrócićby należało poważny apel, aby we
własnym dobrze zrozumianym interesie powagi
tej organizacji, zawody były istotnie „kierowane“
przez sędziego.

Pozatem istnieją lub istnieć powinny w każdej
organizacji względy taktu i koleżeństwa, które nie-
dopuszczają również lekkomyślnego narażania ko-
legi na (zbyt nawet uzasadnioną) krytykę.

Tyle o tej sprawie, która kosztowała Czarnych
dwie bramki.

Sam mecz miał dwie fazy: jedną w pierwszej
połowie bezbramkową i naogół niewiele interesu-
jącą i drugą o wiele ciekawszą bo ambitniejszą i
żywszą, z chwilą gdy obie drużyny poczęły wal-
czyć o zwycięstwo.

Już z początkiem gry nie wyzyskują Czarni
kilku doskonałych sytuacji, Vivo zaczyna atako-
wać niebezpiecznie, lecz strzały idą w słupek, po-
przeczkę lub chwytają je Winnicki. Wegrzy atakują
żywiej i niebezpieczniej, bo każdy prawie atak
kończy się celnym strzałem (przeważnie lewego
łącznika). W tej połowie gry osiągnął Węgrzy 3
rzuty narożne, przeciw jednemu uzyskanemu przez
Czarnych.

Po pauzie naciskają Czarni i już w 4-tej mi-
nucie strzela z doskonałe wypracowanej przez
Langera pozycji pierwszą bramkę dla Czarnych.

Vivo rewanżuje się już w 7-mej minucie. Lecz
już za trzy minuty uzyskują Czarni wynik 2:1 na
swą korzyść przez świetny strzał Wójcika z poda-
nia Langera Lecz dzięki podanym wyżej wzglę-
dom, padają jeszcze trzy „ważne“ bramki dla
Vivo w 12, 40 i 42 minucie.

Stosunek rogów 5:3 dla Vivo.

Vivo posiada żywo i sprawnie grający i co
wiecej, strzelający atak, w którym — mimo jed-
nolitej i wyrównanej gry — lewy łącznik wyróżnia
się energią. Najlepszą częścią drużyny jest obro-
na grająca pewnie i przytomnie. Drużyna w miarę
szybka, kombinuje dobrze, a pod względem tech-
niki górowała bezsprzecznie nad Czarnymi
Sędziował p. Usarz.

TENNIS W WARSZAWIE

Warszawa (Pat). Wczoraj zakończył się tur-
niej tenisowy o mistrzostwo Warszawy. Decy-
dująca rozgrywka pomiędzy p. Kleinadlem a Ko-
walewskim zakończyła się zwycięstwem p. Klei-
nacza w stosunku 4:6, 6:2, 6:2. Pan Kleinadel uzy-
skał tytuł mistrza m. Warszawy w grze pojedyn-
czej panów.

Z teatru.

„SKAPIEC“, komedia w 5 aktach Moliera. Prze-
kład Narzymskiego. Występ gościnnie Ludwika
Sołkiego.

Harpagon stał się w literaturze postacią popu-
larną, w teatrze jest oddawna kreacją popularną,
szczytem marzeń każdego artysty. Powstał zre-

sztą dla tej roli, nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że Harpagon stworzył Moliere dla siebie a całą komedię dla Harpagona. Stąd wszystko co żyje i porusza się w „Skapcu“ bierze swój początek od tej centralnej postaci, ogniskującej w swych chciwych rękach wszystkie intrygi. Harpagon jest jak wkleśłe zwierciadło, w którym odbijają się wyolbrzymione wszystkie przywary żądzy złota i wszystkie kłębki spadające z nadmiernego jego pożądanja. Z natury rzeczy nie wzbudza on litości ani współczucia, ale przeciwnie, napawa odrazą a w wielu momentach wywołuje śmiech. Komizm kryje się w wszystkich fałdach sukni Harpagona i wybucha śmiechem nawet w najtragiczniejszej, końcowej scenie aktu czwartego, kiedy łapczywy starzec rozpacza nad utratą swojej szkatułki z talarami. Jest to moment najgłębszy w całej sztuce, bo odsłaniający z bezwzględna siłą pustkę duszy dzieciinnego chłiwca. Drugim momentem, ujawniającym w ostrych konturach komizm postaci Harpagona jest dialog jego z Frozyna i zalecałki miłosne do Marjaany: godny litości i pogardy jest, w owej chwili ten pajak, który umie wszystkich złowić w swoje sieci a wobec intryg miłosnych młodej awanturnicy jest bezsilny i naiwny.

Harpagon Solskiego był uosobieniem starczej naiwności, targającej się bezsilnie w sieciach własnej namiętkości. Nie porywała go potężna żądza, ale dzika złość, że wszystko wymyka mu się z rąk. Skurczony w kablak, mlaskający wargami, wiecznie nieufny, z dzieciinnym uporem trzyma się kureczowo swego zaślepienia i brnie z jednej niedorzeczności w drugą.

Solski stworzył postać ludzkiego Harpagona, nie ubierając go w żadne jaskrawe szaty, ale wyłowując na wierzch wszystkie drobne, pospolite, a tak charakterystyczne odcienie jego charakteru. Jest to robota cyzelatorska, wykonana po mistrzowsku, z nadzwyczajną wprost precyzją. W całej ogromnej roli — ani jednego fałszywego pominięcia: wszystko zwarte, skupione, naturalne, prawdziwe.

Dokoła Harpagona zgrupował Solski umiejętnie wszystkie inne postacie, dając każdej odpowiednie naświetlenie. W ten sposób stworzył idealne tło dla swojej gry i uwydatnił doskonale wszystkie kontury charakteru Harpagona. Mimo krótkiego przygotowania artyści nasi grali składnie, starannie, okazując należyte zrozumienie swoich ról. Jest w tem bezwzględnie zasługa znakomitego reżysera i podagoga, jakim jest Solski. Z każdego wydobył właściwy ton. Wyborna Frozyna była p. Kwiatkiewiczowa, dzielnie trzymał się p. Rasiński, poprawnie grali pp. Zabielski i Tartakowicz, Orzechowski, Zakrzyńska, Brzeski i inni. Okazało się, że z dobrym materiałem można zrobić wszystko, jeśli włoży się w to pracę. U niektórych artystów widziało się zwrot na lepsze, nowy ton, inny układ. Dobrej całości brakło tylko odpowiedniej dekoracji, bo ta, którą pokazał nam p. Bak nie miała z Mollerem nic wspólnego.

Kazimierz Bukowski.

Z naszych zdrojowisk.

Krynica, 29. maja 1924.

Letni sezon w Krynicy rozpoczął się w tym roku w dniu 1. maja i ścigał olbrzymią ilość gości. Widzimy więc przedstawicieli wszystkich trzech dzielnic Polski, z czego największy procent dają Warszawa i Lwów. Piękne kuracjuszki w jeszcze piękniejszych toaletach, kilkakrotnie dziennie zmieniających, uwijają się u tutejszych źródeł, z których największą frekwencją cieszą się „Krynica“, „Słotwinka“, „Zuber“ i „Karol“. Pogoda w tym roku nadzwyczajna, park pełen pań i dzieci, muzyka 20 pp. z Krakowa pod batutą kapelmistrza Schreyera. Ceny w pensjonatach wachają

się między 11 a 15 złotych dziennie z czterokrotnem podawaniem posiłków.

Z całym uznaniem podnieść należy niezmordowaną pracę dyrektora zakładu zdrojowego p. Nowotarskiego, który ustawicznie od rana do nocy nie szczędzi sił i skrzętnie stara się o uprzyjemnienie pobytu kuracjom. Ulice doprowadzono do wzorowego porządku, na deptakach umieszczono cafe oranżerje.

Niemalą atrakcją dla zdrowszych gości jest Teatr lwowski pod dyrekcją Henryka Cudnowskiego. Dotąd odegrano: „Podatek majątkowy“ autora „Sublokatorki“, „Hiszpańska nuuche“, „Kopciuszek“, „Malka Szwarcenkopf“ oraz operetki: „Szalona Lola“ i „Dzidzi“ (zwana „Dziewczynką“ we Lwowie). Na pierwszy plan wysunęli się pp. Wależanka, Melina, Morzewski, Orland, Filipowicz, Czajkowska, Kozłowska, Sempoliński (baryton) i Laskowski (tenor). Poza tymi personal składa się nadto z młodszych sił, które starają się dorównać do swych starszych kolegów z lepszym lub gorszym rezultatem.

Plaga realności przy ul. Lwowskich Dzieci 30.

Apel do VI. komisariatu i komendy policji.

(—) Otrzymałmśmy zażalenie na niejakiego Kazimierza Tały'ego, blacharza kolej., zam. przy ul. Lwowskich Dzieci 30, który prześladowuje przeróżnemi szykanami wdowę Karolinę Nowicką, obarczoną 5-cioorgiem dzieci, z powodu tego, iż N. świadczyła na jego niekorzyść w sądzie w związku z wypadkami listop. z r. 1918. Tady karany już był sądownie, m. i. za pobicie dzieci Now. kilkakrotnie sprowadzano go na policję. Przez 5 lat procesuje się z sąsiadami. 14 maja odgrażał się w sądzie, że ma taniach, którzy N. „nauczą“.

15 maja nieznaną osobnik pobił Nowicką na gan u kamienicy. Był to — jak się okazało — strażnik akc. Fr. Jaworski. Zona Tady. i córka jego wywoływać usiłują awantury, oblewają Nowickich kipiącą wodą i nieczystościami. Tady rzuca fiaskami. 2. bm. w sądzie groził Nowickiej, że ją zabije i zapłaci adwoka ów, bo ma dosyć pieniędzy. Może VI. komisariat P. P., który zna doskonale tę sprawę, nareszcie zajmie się smutnym losem bezbronnej kobiety i u nieszkodliwi jej przesładowcę? Domagamy się bezwarunkowo otoczenia opieką przesładowanej zro paczonej do tego stopnia, iż na wypadek dalszych szykan zdecydowana jest popełnić samobójstwo. Może by i rozpacz kobiety tej skłonią władze polic. do udzielenia jej opieki bez uzależniania jej od... opłacenia stempla za kilkanaście milionów... gdy biedna kobieta często nie ma dość pieniędzy, by dzieciom zapewnić kawałek chleba.

Nowe samobójstwo.

Dziewczyna truje się sublimatem.

(—) Wczoraj popołudniu w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość sublimatu dziewczynka lekkich obyczajów, Marja Dereniuk. Desperatce udzieliło pierwszej pomocy pogotowie rat., poczem odwieziono ją do szpitala.

Kumor zagraniczny.



— Przyniosłem ci, moja mała, złotą rybkę, abyś się nie nudziła be-nnie. („Le Rire“, Paryż).

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

OGŁOSZENIA.

Artystyczno - rzeźbiarski zakład figur do sprzedania okazuje z mieszkaniem i towarem, Warszawa, Wielka 17, tel. 502-01 W. Torvi. 1869

Gdzie są

ponczochoy najpiękniejsze, najtrwalsze — a najtaniej?

u firmy PFAU, Rynek 19

bo wchód przez sień.

PONCZOCHY

Grubsze silne do bucików . . .	1,400.000
Cienkie niciane podw. stopa . . .	1,600.000
Patentowe damskie	1,800.000
A la gazowe podw. stopą	2,700.000
Fildecos szwem podw. stopą . . .	3,700.000
Jedw. Flor " " "	4,000.000
Wspaziale franc. Fior	5,500.000
Czysto jedw. szwem bez skaży . .	5,900.000
Ażurowe w paski i węzłowe . . .	5,500.000
Rękawiczki silne	1,700.000
Skarpetki trwałe	800.000
Reformy praktyczne	3,300.900
Gatunki najtrwalsze — ceny najniższe — wyjść kolosalny.	1 22

Teł. Nr. 1725. **BACZNOŚĆ CYKLISCI!**
Rowery „Pucha” płaszcze, węże, widelka, dzwonki, kierowice, oraz wszelkie części zapasowe. Trycykle na gumach dziecięce — płećca najtaniej
Magalyna Spółtowy MALWINY EMBROGLUB
 Lwów, Jagiellońska 17.
 Zlecenia z prowincji od wrotnie za zaliczką. 19056

NAKRYCIA STOŁOWE
 z alpaki zagranicznej — najlepszej jakości z 10-letnią gwarancją 19057
Komplet na 6 osób Złp. 45 —
H. MANDL, Kopernika 14.

UWAGA!
 Celem zaoszczędzenia czasu i trudu **P. T. Publiczności** przy wymianie marek polskich na złote zarządza oddział detaliczny Firmy 18654

„Mierpol” Józef Weksler
 Ska Komand.
 Lwów Sykstuska 2 tel. f. Nr. 724

PRZEDSWIĄTECZNA reklamowa sprzedaż
 następujących towarów
 po cenach hurtownych.

Pończochy cienkie praktyczne Mp.	1,500.000
„ Fil de couse ze szwem „	2,500.000
„ pół jedwabne	3,500.000
„ gazowe	4,500.000
Rękawiczki niciane	2,500.000
„ imit. duńskie	3,000.000
„ najmodniejsze fantast. „	4,500.000
Skarpetki męskie od	1,500.000
Jamery jedwabne od	27,500.000
Ubrańka dziecięce od	4,000.000

oraz wszelką bieliznę damską w wielkim wyborze.

Czy wszyscy już wiedzą??
że Pończochy, Rękawiczki i Skarpetki
Najmodniejsze
Najtrwalsze
i Najtaniej

można dostać tylko w znanej ze solidności firmie

ZRÓDŁO POŃCZOCH
MÜNZERA
14 RYNEK 14
POŃCZOCHY:

Niciane trwałe z pow. stopą	1.900
„ marką „New special”	2.200
Pół jedw. ze szwem w kolorach	3.300
Jedwabne Flor I. sorta od	4.500
Gazowe od	5.000
Jedwabne bardzo trwałe	4.500
Słynnej marki „Hega”	6.500
Reformy francuskie	15.000
Dziecinne skarpetki Fildecosse od	1.500
Męskie „ niciane od	750
„ „Zagłębianka”	3.500

oraz rękawiczki niciane i siórcz. w wielkim wyborze.

UWAGA. We własnym interesie proszę pamiętać firmę i liczbę 14. 1919

Zastępstwa
 w sprzedaży wyrobów koszykarskich
 powierzy poważnym Firmom 19042
„WIERZBA”
 Związek Producentów Wikliny Ska
 z ogr. odp.
 we Lwowie, ul. Kopernika 1. 11.

WOLNE POSADY.

POWAŻNEGO i rzutnego zastępcę poszukuje Wytwórnia p-ernków „Zbyszko” — Rzeszów; 19033

SPECJALISTĘ pana lub pani do konserwowania ogórków jarzyn poszukuje Jasnogórski, Rzeszów; Pomieszkaniu utrzymaniu zapewnione; 19034.

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz; Czarnieckiego 3 Pol; 19020

KUCHARKA — WYSOKA PENSJA — POTRZEBNA; PLAC MARJACKI L. 7; DENTYSTA; 19030

PODRĘCZNE do nauki przyjmie pracownia Bourdon, Zyblkiewicza 12; 19017.

POSZUKUJE młodą dochodzącą; Zgłoszenia od 8—11 rano Zacharzewicza 1. 7 parter Sozańsk; 19015.

FIRMA Józefa Kotowicza Lwów, Rynek 25 poszukuje zawodowej sklepowej masarskiej. 19013

MŁODY zdolny pomocnik fryzjerski oraz starszy praktykant potrzebny zaraz; wikt., pomieszk., gaża; Łoborzewski Stary Sącz, Rynek; 19010.

FRYZJERSKI zdolny pomocnik przyjęty zostanie zaraz — Akademicka 16 — Piłola; 18997

POSZUKUJE zdolnego i przebiegłego maszynistę z długoletnią praktyką w tartakach, obznajomionego ze światłem elektrycznym i tokarną do najcichszego przyjęcia do dwugątowego tartaku; Zgłoszenia listowne do Administracji pod KORZYSTNE WARUNKI; 18914

MAGISTRA(e) asystenta (ke) poszukuje apteka w większym mieście; Zgłoszenia pisemne Pensjonat, Asnyka 6 II, p. 19050.

POSZUKUJEMY sfaingneta zawodowego; Wymagany wiek średni; stan wolny; Zgłoszenia u portjera — Lwów — Czarnieckiego 32; 1920.

POTRZEBNY starszy praktykant do pracowni; Cukiernia Sapiehy 67; 19000

CHEŁPAK zostanie narychmiast przyjęty do konfekcji damskiej; Czar. eleg. kobiety Pasaż Mikołascha; 18877

RESTAURACJA I POKÓJ ŚNIADAŃ Jana Harkaweyr w Delatynie poszukuje KUCHARKE RESTAURACYJNA zaraz na sezon letni. Zgłoszenia: Delatyn 19:34

POWAŻNYCH zastępców na prowincji celem odsprzedaży węgla poszukujemy; Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „527”; 18816

SZWACZKI ZDOLNE ZOSTANA NARYCHMIAST PRZYJĘTE DO LWOWSKIEJ SZWALNI BIELIZNY LWÓW KOPERNIKA 24; 18805

SZWALNIA poszukuje panny do szycia z maszyną; Zyblkiewicza 5; 19040

KRAWCZYNI dobrej poszukuje się zaraz; — Władomości Szepetyckich 43; 19046.

POMOCNIK fryzjerski. zostanie przyjęty; Ryzewicz — Złókweska 75; 19031

SPECJALISTY lub specjalistkę do smażenia konfitur, kompotów, soków poszukuje „Zbyszko” Rzeszów; Pomieszkaniu z utrzymaniem zapewnione, 19032

PANNE lub nianię intel do dwóch chłopczyków 1 i 4-letniego przyjmie narychmiast; Kornela Ujejskiego 14; — I: piąto — 18923

PRZYJME zaraz samodzielnie panny do szycia; — Ulica Lenartowicza 1. 7; Kozowa; 18938

20 RĘBO-NIC do ogrodu potrzeba; Marcina 43; 18917

DOCHODZĄCA na 3 godziny dziennie z praniem i prasowaniem zostanie narychmiast przyjęta. Zgłoszenia Adm. Wieku pod 20 ZŁOYCH; 18983

SZWALNIA Trajńska 1A przyjmie uzdolnione bielizniaki; 18843

CHEŁPAK biurowy do posługi poszukiwany; Zgłoszenia do Firmy Artur Fałter i Ska plac Smolki 1A II, p. 18871

„RIVA” fabryka mydeł, ul. Marcina 1. 22 — poszukuje robotnicze dziewczyn; Zgłoszenia między 10—1; 18976

AGENTA wyrobienego z branży papierowej poszukuje się; Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „1125”; 18975

PRZYJME zaraz do dworu ogrodnika kawalera człowieka pracownego skromnego; Zgłoszenia z odpisaniami swiadectw przesyłać do Biura ogłoszeń Sokotowskiego Lwów Jagiellońska 7 pod OGRODNIK; 18872

DOZORCÓW dobrze poleconych (starsze, bezdzietne małżeństwo) przyjmie właściciel, Kochanowskiego 64. 1923.

Zdolna samodzielna sprzedawczyni obznajomiona w dziele jedwabii i kapeluszy damskich zostanie przyjęta. **Garbar i Steimetz, Kopernika 5.** 19058

POMOCNIK handlowy oraz chłopiec z lepszego domu do praktyki w handlu dółkażesów w większym mieście profesjonalnym znajdują umieszczenie; opieka rodzicielska zapewniona; Zgłoszenia z grzeczności przyjmie pan Jan Kłmekiewicz Lwów, Akademicka 24; — nie uwzględnione bez odpowiedzi; 18807

NIANIE z dobrą świadectwami przyjmie Prędowa ulica św. Mikołaja 20; 18839

POSZUKUJE służącą do wszystkiego, umiejącą gotować; — Wiadomość Piłockiego 69 drzwi 8 I. piętro od 12—1; 18893

POSZUKUJE się kobiety na przychodnię do posługi i gotowania; Wiadomość: Gródecka 14; cukiernia. 18948

POTRZEBNA jest młoda zwinną dziewczyna do pomocy sprzątania pokoi w hotelu; Wiadomość u portjera — 3-go Maja 1. 3; 18961

PANNA umiejąca dobrze szyć zostanie narychmiast przyjęta Pracownia sukien damskich Lastrowa — ulica Sw. Marka 8; 18922

DOCHODZĄCA do robót kuchennych potrzebna zaraz; — Romanowicza 10; Mleczarnia. 18963

ROZMAITE.

RAKIEJY przyjmie i naprawia najtaniej A. Lukas, Akademicka 3; 18096

ARTUR Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5 tel. 15—98 przyjmie strojenia i reparacje; 18783

BACZNOŚĆ P. T. Restauratorzy! Sery deserowe Trapiściów po cenie hurtownej 300000 Mk. za kłgr: Mleczarnia Dworska, plac Unji Brzeskiej 6. Lwów; 18916

PRAKTYCZNA akuszerka udziela porad pod dyskrecją; — S: G: Leona Sapiehy 85; 18917

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; SOBIESKIEGO 20, parter; 18797

AKUSZERKA przyjmie panie pod dyskrecją — niezamożnym usępstwo; WAŁOWA 27; parter. 18798

AKUSZERKA LUKOWSKA z Warszawy przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyskrecją; ul. Asnyka 9; 17212

AKUSZERKA samotna przyjmuje zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; Józefa 3 parter (boczna Gródeckiej) B. D. 18841

POSZUKIWANY spółnik (ka) do utworzenia cukierni lub drożdżi; Stosowny lokal jest do dyspozycji; Biuro Asnyka 8; 19036.

RUJNOWANY, sumienny i energiczny administrator zamie się zarządem kamienicy z całą gorliwością; Łaska we pisemne zgłoszenia: Zmrocówna 14; I. p. na lewo. 19043.

OPRĄDKI smaczne na maśle sęte tanio wydadz się Ochrodek 10. dozorca wskaze; 19023.

SAD owocowy pięć morgów wycierza w sadownikowi Zarząd dóbr Izidorówka poczta Żurawno st. kol. Hnidyków—Kochawna; 18822

AKUSZERKA przyjmie zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; niezamożnym usępstwo; Bazał — Królów Jadwigi 27; 18843

KUPIEC przemysłowiec poszukuje got. do 5000 złotych — Zgłoszenia Administracja Wieku Nowego pod GWARANCJA; 18973.

ZA POŻYCZKE równ. 150 dol przyjmie spółkę do wynalazku; Zgłoszenia pod „1 złoty Nr. 084362” Adm. Wieku 19047

PRZYJMUJE u siebie, albo też skutecznie am po domach wszelkie roboty w zakresie tapicerstwa po bardzo niskich cenach; Zgłoszenia przyjmuj Kłosk, ul. Walsowa obok Komdy placu; 19049

AKUSZERKA Sekuta przyjmie zamówienia; udziela porad pod dyskrecją; Gródecka 49. I. p. 19059

HAFTY artystyczne wykonuje na zamówienia pracownia Izy Górskiej, Matczakiego 7; 1921.

POSADY POSZUKUJĄ.

INTEL. osoba zajmie się gospodarstwem i dziećmi — za dach nad głową; Zgłoszenia pod „Inteligentna” do Adm. Wieku Nowego; 18925

URZEDNIK administracyjny kawaler z praktyką rolniczą zagranicą posiadający znajomości buchalterji poszukuje odpowiedniej posady; Zgłoszenia w Adm. Wieku N pod AGRONOM; 19000

Szedł przez dwadzieścia minut szybkim krokiem, zady-
szany i bladej, oświetlony jasnym światłem księżyca.
W chwili gdy zbliżył się do grupki drzew, wykonał się z
pod nich jak cien.
— Jesteś? — odezwał się głos.
— Tak, — odpowiedział.
Handlarz opuścił na ziemię swoje ciężkie brzemie i
mruknął:
— Wszystko zrobione!
— Nie jeszcze, — odpowiedziała ponurym głosem kobie-
ta. — Pamiętaj, że ta dziewczyna, córka Elizy Derville, która
znikła w swoim czasie i dzisiaj zapewne już nie żyje, odzie-
dziczy miljon swojej krewniej. My, którzy liczymy na ten spa-
dek, aby się uratować od bankructwa, mamy w nim śmieszny
idział. Ciebie czeka więzienie, a twój żonę i dzieci nędza.
— Sądziś, że się zawaham? — zaśmiał się Langeroy.
— Obawiam się. I co czynić, abyśmy dostali ten spadek?
— Dostę! — krzyknął brutalnie Wiktor — z pewnością
tuż nas zaalarmowano. Uciekajmy!
Pochłiwyci na nowo ogłuszone dziecko, przebiegli razem z
Beatą grupkę drzew, wrzucił Ewę w grąb wózecka zaprzę-
żonego w jednego konia, zdjął z siebie przebraną handlarza,
schował to wszystko pod siedzeniem wózka i usiadł koło swo-
jej żony. Potem wózecek zniknął w kierunku Pirenejów.
Jeszcze za dnia wózek zatrzymał się.
Trzeba było przeczekać się przez prosty i słaby mostek.
Wszystcy nad spienioną, górska rzeczką, która w tem miejscu
tworzyła rodzaj stawku.
Langeroy wysiadł i wydobyl z wózecka dziewczynkę.
Beata zeskokczyła również i wydała naraż okrzyk przerażenia.

— Nie! — krzyknęła gwałtownie i z naciskiem, wycią-
gnawszy ramię na stronę przepaści, — nie!
— Teraz ty się wahasz?
— Przyszła mi na myśl nasza Berta... jest w jej wieku.
— Taka sama blondynka... nie... nie...
— Tys mnie do tego doprowadziła... Powiedz, kim byłem
zanim cie poznałem i poslibilem? Stałym, wesolym, ale ucz-
ciwym człowiekiem... Chciwością i swoimi wyimaginami do-
prowadziłaś mnie do złodziejstwa... Jeśli ogłoszą bankructwo
firmy Langeroy w Tuluzie, aresztują mnie. Najpierw sąd, po-
tem więzienie... Jeśli nie chcesz żyć w nędzy, ja nie chcę gnę-
cia w więzieniu... Stłyszysz, nie chcę!
Mówił do niej ostrym, syczącym głosem. Prawa jego ręka
opierała się o jej ramię, lewa ścisnęła drżące ciało dziew-
czynki.
Wiktor ciągnął dalej:
— Ty, która byłaś niczem, kiedy cie poslibilem, zwana
piękna i ukrywając, popchnęłaś mnie do tego i do wielu innych
rzeczy. Chciałaś tego, oto masz!... Chciałaś, abym ja zabijał?
Zabije, jeśli nie ja, to ciebie!
Okropny, pieniący się złością, z mgłą obłąkania w oczach,
prowadził ją do potoka.
Beata wydarła się z jego ramion, wydała guchy okrzyk
i ukryła twarz w dloniach. Wiktor podniósł w górę Ewę, cią-
gnąc ją jeszcze zakneblowaną ale spojrzonym przerażonych oczu
rzucając im oskarżenie i trzymającą się kurczowo ubrania
zbrodniarza.
W czasie tej nierównej walki męzczyzny z dzieckiem,
rozluźniła się chustka i Ewa wydała krzyk, który przeniknął
Beacie do szpiku kości.

ROZDZIAŁ IV.

W zielonej dolinie, między dwiema górami, stały liczne,
długie wozy wewnątrz pewnego rodzaju obozu: mnóstwo by-
dła, różne przedmioty, w pobliżu pasły się wyprężone konie.
Na trawie siedziała jakaś para, męzczyzna i kobieta i w
milczeniu spożywali kawałek chleba. Obok nich wygrzywało
się w słońcu dwoje dzieci.
Męzczyzna mógł mieć czterdzieści lat. Przysadkowaty,
silny, z wystającymi na szyji żyłami, miał mocno pofalдова-
ne czoło, na które spadały siwiejące już włosy. Patrzał oczy-
ma małymi i przenikliwymi.
Towarzyszka jego była kobietą wysoką, blondyną, o twa-
rzy chorowitej, zniszczonej, przekwitłej wskutek nędznego
życia.
Dzieci jęły krzyczeć. Wzięła je machinalnie i przyłożyła
do obwisłych piersi, a potem zapadła znów w rozmyślanie.
Głuchy pomruk, połączony z głośnym rykiem, przejął ją nagle
dreszczem lęku.
Zdawało się, jak gdyby to było we wnętrzu Afryki, pod-
czas polowania na lwy.
Mąż jej zerwał się nagle i wyciągnawszy rękę w kierunku
pierwszych wozów, pod którymi znajdowały się ruchome o-
kienka, zawołał:

ROZDZIAŁ III

Na cztery dni przed ową chwilą, gdy pani Tomboy sko-
nała w głębi swego pawilonu w Saint-Mande, daleko od Pa-
ryża, pilnowana do ostatniej chwili przez swoich kuzynów,
jakiś człowiek w kapeluszu filcowym z wielkimi kryszami na
głowie i z twarzą ukrytą gorliwie w krzaczastej jasnej bro-
dzie, wszedł około południa do domku małej wioski Mimezan,
niedaleko morza, zgięty pod belą towarów.
Doniek ten nie był gorszy od innych: ściany popękane,
łóżko, stół, skrzynia i kołowrotek, ustawione przed oknem z
prostemi szybami.
Firanki alkowy rozchyliły się gdy wszedł, wynurzyła
się z nich bladej i wychudzona głowa kobiety, i odezwał się
głos:
— Czego pan sobie życzy?
— Czy nie potrzebujecie, mateczko, sukni albo szala?
Mam wspaniałą kolekcję materiałów płóciennych.
— O mój Boże! Trzeba mieć na to pieniędzy... Żle się pan
wybrał, mój panie, Katarzyna Sauvat niema czem nakarmić
swoich dzieciątek. Od czasu gdy leży w łóżku, biedactwa je-
dzą tylko chleb!
— Ach! widzę, że nie zrobię w Mimezanie majątku... Czy
znajdę choćby gospodę, gdziebym mógł spędzić noc?
Jack Broughton: „Tajemnica pani Tomboy“.

I człowiek niezajomy zrućł tobi z pleców i usiadł przy stole.

W godzinę potem, spożywszy kawałek białego sera, otarowany mu przez wieszniaczkę, wstał, aby się pożegnać.

— Czy zdolam zdążyć do Olres przed godzinę ósmą wieczorem? — zapytał.

— Zapewne, niech pan idzie najkrótszą drogą, przez pola. Nie znam dobrze drogi... Czy córeczka wasza, nie mogłaby mi wskazać i podprowadzić mnie odrobinę poza wieś? — Służę pannu. Ona i jakob zaprowadzą pana aż do sosen, zwanych „Trzej bracia“, ponieważ są równie wysokości, a stamtąd pójdzie pan na prawo. Idźcie dzieci z panem, ale nie dajcie, tak do „Trzech braci“, bo wkrótce zapadnie noc.

Dzieci usłuchały.

Handlarz pożegnał się z wdową i poszedł za dziećmi. W ciemności zarysowały się wkrótce olbrzymie kontury drzew, wstrząsanych wiatrem.

— Hej, dziatki, zapczekajcie! — zawołał nagle handlarz. — Nie jesteściemy jeszcze kofu sosen, — rzeki jakob.

— Zapewne... Ale spozrzegiem teraz, że zapominałem u was jakki i worczka na tytoł. Ty masz dobre nogi, mof chłopcze... Pobiegny i przymiesz mi... Dostaniesz za to dwa kilka groszy.

— Zostan, moja mała, on zaraz wróci. Dostaniesz także kilka groszy.

I dał jej kilka miedzaków.

Kiedy brata od niego pominądz, bratlna rčka zatkata jej usta chusteczką. Gdy jakob znikł na zakręcie, handlarz uproważdził dziewczynkę ze sobą.

— Gospoda? — zawołała Sauvat — poco? żaden podróżny nie zatrzymuje się u nas.

— Ale głodny i laknący przechodzeń?

— Znajdzie posiłek w każdym domu.

— Czy potrafi to pani zrobić? Bo widzę, że pani ma zmartwienie...

— Bynajmniej. Nie jestem wymagająca, a zmartwienia przemijają same. Twoje moich dzieci bawi się już osobno, towarzyszy mi tylko mała Ewa.

— Czy to córka pani? — zapytał handlarz, drgnawszy lekko.

— Nie, ale wykarmiłam ją i kocham ją tak jak wszystkie moje dzieci... To prawdziwy anioł, ta mała! Na nieszczęście jest bardzo delikatna... O, popatrz pan!

Do domu weszło troje małych dzieciaków w wieku od czterech do ośmiu lat i malutka dziewczynka o wielkich, szarych, łagodnych oczach, jasnych włosach, wszystkie dzieci z bosemi nóżkami, opalone, zadyszane, wnosząc do izby gwar.

— Tak, — ciągnęła Katarzyna, szczęśliwa z urozmaicenia, jakie wniosła w jej monotonne i smutne życie obecność handlarza — to rzecz niewesola. Napłakałam się już serdecznie nad sobą i nad moimi dziećmi... Choroba zabrała mi męża przed czterema laty, gdy nosiłam jeszcze najmłodsze... Moje najstarsze dziecko ma już szesnaście lat. Moje dzieciaki są dzielne, tylko mają jeszcze słabe ręce, a razem jest nas do wykarmienia ośmioro.

— Biedna kobieto!

— Twarde to życie, proszę pana... Ale, czy pan nie jest głodny? Mogę panu ofiarować kawałek koziego sera.

— Zadowolę się nim w zupełności

Alc nagle dreszcz przejął panią Langeroy.

Na krzyk dziecka rozległo się wyraźne szczekanie psa.

Wiktor rozkurczył palec i Ewa zniknęła w przepaści, wydawszy ostatni okrzyk.

Skończył oboje do wózka i popędził konia, goniąc na złamanie karku. Zadyuszany koni ubiegł spory kawał, aż padł w pusteln i bezładnem miejscu.

— Musimy teraz spać wózki! — rzekła Beata. — Podniej przedko ogień! Jesteśmy zresztą bezpieczni. Niedaleko znajdnie się zapewne Bayonne.

Kilka zaparków, rzuconych do wózka wystarczyło, aby buchnął pionien. Kon dogorywał.

— Nikt nie wydobędzie jej z tej przepaści! — rzeki Wiktor, odpowiadając w dachu na jakieś wewnętrzne przypuszczenie.

— Nikt! — powtórzyła Beata.

I jeli kć dalej przez pola, rozglądając się dokoła, z zmarszczoneimi czołami, białemi wargami, z stygmatem zbrodni na twarzy.

Jeszcze kopyta galopującego konia Wiktora rozlegały się na moście, gdy z skalim górskimi wyfoniko się wspaniale, czarne zwierzę, ogromny pies z białym ognem. Przebiegł szybko przez głązy i stanął w miejscu, gdzie mofnła dziewczynka.

Właśnie w owej chwili głowa dziewczynki wyfonilla się na chwilę z nurtów spienionej wody.

Odbiwszy się od brzegu, pies skoczył do rzeki i waleząc z rwącym prądem, pochwycił w dużą paszczę małe ciało, a potem poczał płynąc ku brzegowi.

Olbrzymie jego łapy wiosłowały jak śruby statku i z taką siłą, że mimo silnego prądu wody, udało mu się osiągnąć brzeg.

Z trudem wy dostał się na skaliste pobraże. Potem lekko położył dziecko na ziemię i poczał lizać gorącym językiem jego twarz. Z instynktem właściwym swojej rasie ujął następnie dziecko ostrożnie za sukienkę i uważając na nie silnie poczał schodzić ku wsi.

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ Lwów plac Akademicki 3 — telefon 1361; poleca Francuski na wakacje i stałe, bony Polki; Niemki, pielęgnarki, niemiełki; wszelkie siły nauczycielskie; urzędnicze, oficjalistów gospodarczych; lasowych; wszystkie kategorie służby; 18793

ABSOLWENT kursu abiturjentów Akademii Eksportowej; słuchacz praw — poszukuje posady w większym przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym lub w banku; może być na prowincji; Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek pod PRAWNIK; 18944

PANNA obznajomiona z pracą biurową, bardzo biegła maszynistka szuka posady; Administracja MASZYNIŚKA; 18890

WIEDZĄCY w średnim wieku z wyższym wykształceniem szuka jakiegobądź zajęcia, także można i na wsi; Zgłoszenia Wiek Nowy pod PILNOŚĆ; 18820

OSOBA inteligentna lat 35 znająca się na gospodarstwie wiejskim b. dobrze z 7 letnim synkiem poszukuje posady samodzielnej, albo też do wyreczenia pani domu — jak również w charakterze wychowawczyni do niemowląt. Posiada dobre polecenia; — Łaskawe zgłoszenia do Wiek Nowego pod CZESŁAWA; 18828

SAMODZIELNA kasjerka, siła buchalterska bardzo zdolna manipulanta biurowa; poszukuje posady od zaraz; Łaskawe zgłoszenia do Wiek pod INTELIGENNA; 18868

PRZYJME posadę do maszyny parowej lub motoru ssącego-gazowego; Zgłoszenia listowne do Wiek pod MASZYNA 18998

INTERESA HANDLOWE.

SALA teatryku Lutęcia do wdzierzawienia na 6 — tygodnie na 8 tygodni na danżni, przedstawienia, zabawy itp. Wynajmuje też na wesela Moszkowicz Hurtownia win i wódek — Kollataja 2; 18959

MALŻEŃSTWA

URZEDNICZKA nawiaże korespondencje z panem o wysokiej kulturze ducha celem urzniczenia sobie monotonnego życia; Zgłoszenia do Adm. Wiek Nowego pod DOBROĆ; 1873

STUDENT inż. nawiaże znajomość z młodą, inteligentną i zamożną panną; Cel matr. TECHNIK Adm. Wiek; 19018

WYSOKI brunet 28 lat nawiaże znajomość w celu matrymonialnym z rozwódką, wdówką lub panną o wyższym poziomie inteligencji; Zgłoszenia do Wiek pod WŁADY-SŁAW; 19019

SEPEROWANA dobra gospodyni lat 32 przystojna nawiaże korespondencje w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Wieku dia KWIATU PAPROCÍ; 19006

MIESZKANIA I SKLEPY.

POSZUKUJE 2 lub 3 pokoi z kuchnią komfortem lub bez według umowy ul. Katz, Rynek 1. 40; 18861

ZA JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią bez mebli, dam wysoki czynsz i węgiel lub kompletne utrzymanie; Zgłoszenia pod „NATYCHMIAS! 2“ do Administracji Wiek; 18842

PENSIONAT Anuta Kopernika 3 poleca pokoje dla stałych i przejściwych; 18831

POKOJU przy rodzimie poszukuje urzędnicza państwa; Zgłoszenia Adm. Wiek pod KACIK; 18801

DAM utrzymanie jednej osobie za odstąpienie pokoju — w okolicy Kochanowskiego; Zgłoszenia: Kochanowskiego 3; Restauracja; 18940

POKÓJ kawalerski umeblowany do wynajęcia za pożyżenie 200 dolarów; Zgłosz. do Wiek pod ODDZIELNY. 18949

ZAPŁACE cały przedwojenny czynsz za 3; 4; 5 pokoi z kuchnią; Gross, ul. Strzała 9. 18966

SKLEP frontowy o 5-ciu ubikacjach, duża piwnica — w śródmieściu zaraz do odstąpienia — może być mieszkanie; Oferty Adm. Wiek pod LEANDER; 18913

WYNAJME pokój z kuchnią na wsi z wiktorem lub bez — powiętrze bardzo dobre, naokoło las szpilkowy. Wiadomość: Łyczaków 46 parter, drzwi Nr. 2; 9130

POKÓJ umeblowany ewentualnie utrzymanie wraz z używanym salonu dla zamożnej pani; zaraz do wynajęcia; Obozowa 3, II: p: drzwi 6, od 4-6 oglądać; 9131

TORUŃ — LWÓW! 4 pokojowe mieszkanie, kuchnia — przedpokój, łazienka, elektryka, gaz, w najpiękniejszej dzielnicy Torunia — zamienie na podobne we Lwowie; Zgłoszenia: Matejki 2, I: p: na lewo, między godziną 3:30-4:20; 18936

UMEBLOWANY pokój dla wyższego urzędnika poszukiwany; Zgłoszenia pod DRZEWO w Biurze Brücka; 18874

MŁODE bezdzienne małżeństwo poszukuje pokoju z osobnym wejściem umeblowanego przy starszej rodzinie; — Łaskawe zgłoszenia SPOKOJNY do Adm. W. N. 18855

ODBIORCÓW na wolne mieszkania na warunkach z góry przyjętych dostarcza Biuro Asnyka 8; 19037

POKOJU umeblowanego z osobnym wejściem lub bez — ewentualnie z wiktorem — poszukuje urzędnicza prywatna, najchętniej przy starszej rodzinie; Zgłoszenia pod „Urzędnicza naftowa“ do Adm. Wiek Nowego; 18939

PRACZKARNIE strychowa poszukuje inteligentne bezdzienne małżeństwo celem przeróbki na mieszkanie; Zgłoszenia Wiek pod GOŁOWKA DOLAROWA; 18844

GARAŻ NA DWA AUTOMOBILE z mieszkanjem dla siostry zaraz do wynajęcia; Zgłoszenia w/ta Grażyna ulica Lisopada 102; 18827

2 POKOJE, kuchnia; pokoje kawalerskie, lokal frontowy na sklep lub interes przemysłowy o 5 ubikacjach zaraz do wynajęcia; Biuro Asnyka 8; 19038

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz; — Murarska 35 drzwi 6; 19025

ZAMOŻNY Warszawianin, kierownik zagranicznej firmy poszukuje eleganckiego kawalerskiego pokoju najchętniej z oddzielnym wejściem w śródmieściu lub okolicy dworca głównego; Łaskawe oferty do Baltic America Line; Na Błonia 2. 19024

DWA kawalerskie pokoje z utrzymaniem dla zamożnych panów zaraz do wynajęcia; Wiadomość Ochonek 10 — dozorca wskaze; 19022

W DOLARACH bardzo wysoki czynsz zapłacę za umeblowany pokój z osobnym wejściem; Zgłoszenia do Wiek pod WIOSNA; 19028

POSZUKUJE pokoi przy inteligentnej rodzinie; Zgłoszenia pod URZĘDNIK Adm. Wiek; 19029

POKOJU solidnie umeblowanego, czystego w zdrowej dzielnicy, możliwie w willi z ogrodem poszukuje zaraz do wynajęcia; K. Girzejowski, Lwów Bank Rolniczy — Kopernika 20; 19016

WYNAJME pokój frontowy umeblowany z osobnym wejściem, śniadaniem — abadem tylko osobie zamożnej; — Wiadomość u portjera Banku Hipotecznego; 19012

12 MIESZKAŃ po 1 pokoju na Podlesiu nad Dni stem na sezon letni; godziny jazdy ze Lwowa — lasy szpilkowe; koncert muzyki wojskowej; — z całym utrzymaniem miesięcznie 300 milonów; Zgłoszenia przyjmują osobnie w sobotę dnia 7 czerwca od godziny 4:30 do 6 — Pokój do śniadań Nowak plac Halicki; 19009

POKÓJ kuchnia do wynajęcia; Lewandówka, Mickiewicza 1, 29; 19007

NA LATO piękny duży pokój, użycie kuchni 2 sędnych osób blisko lasu do wynajęcia; Wiadomość sklep papierzany plac Bernardyński 3; 19005

POKÓJ z utrzymaniem przy spokojnej rodzinie; Wadomość z czczożności Konsum, Lindego 9; 19004

BRZUCHOWICE, Mieszkanie do wynajęcia; — Wiadomość plac Błeczewskiego 9; 18927

LOKAL w/ki obszerny jako warsztat, magazyn lub do przerobienia na 2 pokoje i kuchnię do wynajęcia; Wiadomość pl. Błeczewskiego 9; 18927

UMEBLOWANY pokój frontowy elegancki ewentualnie z utrzymaniem do wynajęcia; Grodzickich 1, III. piętro drzwi 2; 19054

NAUKA

ŁATWA metoda wyczam w krótkim czasie języka francuskiego i niemieckiego; Długosza 37, II. p. 18799

OSFATNI przedwakacyjny kurs kroju i szycia; Stefania Szaszkiewicz 6; naprzeciw Żandarmerji; 18892

KURS wszelkich tańców salonowych i modnych rozpoczynam 10 czerwca; Zapisy codziennie; Loeffler Friedrichów 5; 19001

ZWIĄZEK NAUCZYCIELEK UL. KLONOWICZA 7 URZĄDZA KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KWALIFIKACYJNEGO. KURS ROZPOCZNIJE SIE 10 LIPCA 1924. ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE BIURO ZWIĄZKU CODZIENNIE OD 12-1.SZEJ. 18995

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszyny, narzędzia i warsztat; — Wiadomość Błeczewskiego 9; 18929

WIEŻA miedziana lub jako złom do sprzedania; Wiadomość Błeczewskiego 9; 18930

MEBLE salonowe, klubowe, otomany, materace itp. poleca i wyrabia nowe, przerabia stare najtaniej; Leon Matw — iowski, Chorążczyzny 29; 19041

LOCOMOBILE Clanton et Schlutleworth 10 HP. 10 Atm, 8 HP. 6.3 Atm, 5 HP 7 Atm. po głównym remoncie do sprzedania; Streer, Kollataja 1. 5; warsztat maszynowy. 18921

SPRZEDAM wynalazek z dziedziny lokomocji lub przyjmie spółka; pod .1 zł. Nr. 084362 Adm. Wiek; 19048

SPRZEDAM sypialnię dębowa antyczna w dobrym stanie; Wiadomość ul. św. Marcina 1. 36; 19053

WIEPRZYK rasowy czteromiesięczny na sprzedaż; Ziłona 36; 19055

PARA konj powozowych do sprzedania; Oglądnąć można w stajni przy ul. Stryjskiej 3; — Wiadomość co do ceny w biurze S. A. „Pezet“ Akademicka 23, I. p. g: 12-2 popoł. ew. także powóz na gumach, sanie itd. 1924

ŁODOWNIA w dobrym stanie do sprzedania; Cukernia — Piekarska 5; 19011

DOM nowy, morg pola w bardzo ładnym położeniu; piwnica muirowana zaraz do sprzedania; Wiadomość u Kaimierza Koncewjeza w Rudnie stacja Żimna Woda; 19003

OKAZYJNIE sprzedam kompletną ładną mało używaną za 450 złotych, salonik stylowy 400 złotych; Lipper — Wronowska 17; 19002

DUBELTÓWKA lank. kal. 16 gęsty rozrzut; rower mało używany sprzeda Michałszyn, Pijarów 42; 18999

SPRZEDAM garnitur: kanapka, 2 fotele większe, 2 mniejsze; stół i kosz na kwaty; Francuskańska 17 parter; od 4-6 popoł. codziennie; 18996

OKAZYJNIE motocykl do sprzedania; Wiadomość w kramie harserskim; Zimorowjeza 8, I: p: (Sokół Macierz) — codziennie między 17-18; 18915

POWOZIK lekki na gumach z konjem lub bez; okazyjnie do sprzedania; Oglądać od 1-5 popoł., Św: Pawła 71 18918

MASZYNA do szycia nożna i piecyk żelazny tanio do sprzedania; Wiadomość Supińskiego 3 parter na prawo od 4-6-tej; 19039

SYPIALNIA, gięte meble okazyjnie do sprzedania; Zgłoszenia Administracja Wiek pod „250 DOLARÓW“ 19065

SPRZEDAM biura, otomany; szafy, łóżka, rozmaite nąble — Lelewela 6; Sadowski, 19026

ZEGAR szafkowy biały; maszyna do szycia; frak, kamizelka, cylinder sprzedam; Kościuski 3 dozorca wskaze; 19027

KAMENIE myśińskie fabryki J. Trapp — Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów Fredry 9; 1925

WILCZURY czyste rasy do sprzedania; Rappaporta 5 — parter na lewo; 19014

SYPIALNIA jesionowa z rozświetleniem na polecenie wartości do sprzedania. — MIEJSKA WYSTAWA, plac Bernardyński. 19152

FORTEPIAN i pianino krzyżowe wybitnej marki, prawie nowe sprzedam; Kopernika 26, parter, oficyna — Skienarski; 18937

TERENA naftowe, brutto, drzewostany, zakłady przemysłowe z pierwszej ręki sprzedam „Lwowsko Gdańska Spółka, Lwów, Ossolińskich 11“; 18990

MASZYNY techniczne i przemysłowe rolne, używane po cenach okazyjnych i nowe dostarcza „Lwowsko Gdańska Spółka — Lwów, Ossolińskich 11“; 18989

PALME wielka palonową sprzedam; Wiadomość w sklepie pani Doroty Neuster, Łyczakowska 1, 18974

WILCZUR 3 miesięczny do sprzedania; Wiadomość: Zakład Hafrow, Akademicka 22; 18968

OKAZYJNIE do sprzedania angielskie półszorki; — Sklep Kupczyńskiego — Sykstuska 18; 18950

PARCELA na Lisopada tanio do nabycia; Hurtownia win i wódek — Kollataja 2. 18960

Wyrówniarka do drzewa (Abrieh) maszine) okazyjnie bardzo tanio do sprzedania. Zamarystynów, Ogrodnicza 5. 19051

WÓZEK 7-letni kupie; Fjędowa św. Mikołaja 20; 18838

MATERIAŁY elektryczne; żarówki najtaniej do starca Bernard Panzer; Lwów, Kopernika 17; Tel. 1368 18887

LOSY do IX-tej loterii są jeszcze do nabycia po 18 zł. w Banku Beves Lwów Kościuski 1A; — Ciągnienie 10 i 11 czerwca 1924; 18868

GOŁĘBIE, kanarki rasowe belgijskie sprzedam; Pohulanka 15 od 2-4-tej; 18860

W STANISŁAWOWIE przy ul. Kiljńskiego 52, niedaleko dworca kolejowego jest do sprzedania dom muirowany piętrowy z zabudowaniami gospodarczymi i małym ogródkiem; Bliższych wiadomości co do warunków kupna sprzedaży można zasięgnąć na miejscu lub u sekretarza Rady szkolnej powiatowej w Nadwórnel; — Pośrednictwo wykluczone; — 1831

SYPIALNIA jasnona kwiecista do sprzedania; Żółkiewska 1. 82; Bityk; 18859

TOKARNIE lekka 1 metr łączenia na pociąg używana — kupi Beauvalé, Lwów, Bałowego 9; 18900

FORTEPIANY, Pianina, Harmonje Kaim i Syn; Lwów — Kopernika 16; Telefon 20-45; 17464

ŚCIANKA drewniana czkłona z drzwiami okazyjnie sprzedawane, res. — Turcjańska 10 (bezna K. pruskiej); 18926

POPIERSIE MICKIEWICZA W ODLBIE.

Istniejąca we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 13 od r. 1885 firma H. BOGDANOWICZ stworzyła w swoim czasie odlęwnię kruszcu i metalu cynkowego, wykonując oddawna odlewy ornamentowe, liter, tablic, godeł, figur wodotryskowych, ogrodowych i religijnych. Dzięki swej dalszej mozolnej pracy doprowadziła do monumentalnego odlęwnia popiersia „ADAMA MICKIEWICZA“ wykonanego artystycznie (model p. Wojtowicza), wielkości 1100/850 mm. Odlew cynkowy znacznie mniej kosztowny, trwałością swą zupełnie dorównywa kompozycji metalowej z brązu. Ta praca „PIERWSZEJ MAŁOPOLSKIEJ FABRYKI WYROBÓW METALOWYCH ARTYSTYCZNYCH H. BOGDANOWICZA“ przynosi jej prawdziwą chlubę, w całej bowiem Polsce niema zakładu, który mógłby się podobnego dzieła podjąć. Chętnych i interesowanych upraszamy o obejrzenie okazałej statuy w podwórzu fabrycznym przy ul. Piekarskiej l. 13 — gdzie też przyjmuje się zamówienia. 1914



„Lwów na ekranie“.

W niedzielę dnia ósmego
Słaraniem Z. A. S. P. lwowskiego
Na dom Aktora, który jest bez dwora,
Wielka rewja zabawowa
I poczta po'owa.
Będą śliczne Krakowianki
Zdrowe jędrne, jak cacanki,
Krakusy morowe
Chłopy same zdrowe.
Bo będzie wesele
I udechy wiele.
Byście zobaczyli
I nam uwierzyli.
Przejdzie wesele
12 w południe w niedzielę
Przez Legionów i cały Lwów,
Żeby tak był zdrow.

A na „Targach wschodnich“
Ku uciechu modnych
Danzing przy jazbandzie,
Herbata w japońskiej werandzie,
Dla miusińskich lata ptaszek po ulicy,
Tatuś z mamcią przy szklenicy.
A ślup szczęścia dla tych innych.
Bufet pełen przekąsek gorących i zimnych,
Loterya fantowa,
Kaźda z pań wygrać gotowa.
A dla panów kolo szczęścia,
Panny spieszące do zamęścia.
Kino zdjęcie wszystkich
I dalszych i bliskich.
Kabaret świetny,
Wieczór film świetlny,
Pochód z lampionami
Z ładnymi paniami.
Ognie sztuczne i „Reduta“
Na tle karnawałowej osnuta.
Dwie orkiestry wojskowe
Do grania gotowe.
Miejsce też na względzie,
Ze chór również będzie.
Wiele niespodzianek,
Koniec w biały ranek.
Wstęp 3 złote zapłacisz —
Chyba nic nie stracisz.

R. Zbr.

ROK ZAŁOŻENIA 1884

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZY-
NĘ i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSP.

1860

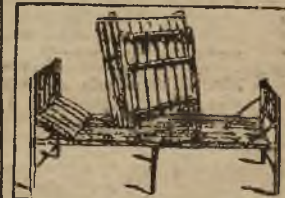
KRAWCZYNIOM
dam STAŻĄ 18786
ROBOTĘ do DOMU.
Magazyn MANNERA, Lwów, Sykstuska 2.

BANK ZIEMIEN S. A. ODDZIAŁ WĘGLOWY

we Lwowie, ul. Kopernika 4. Telefon 156 i 832.
dostarcza węgiel i Koks z pierwszorzędnych
koncernów węglowych Górnego Śląska i Zagłębia Dą-
browskiego tak wagonowo, jakoteż detalicznie i z do-
stawą przed dom.

Szczególnie poleca Gieschego i Polskich Kopalń
Skarbowych na Górnym Śląsku o rozległym zastosowaniu
w przemyśle dla swej wydajności kalorycznej i cen konku-
rencyjnych, przy udzieleniu długoterminowego kredytu i naj-
dogodniejszych warunkach spłaty. 19044

Kółka składane z materacej
Ważne dla letników, Zdro-
wisk i każdego domu!
Trwała, pra tyczna i tania.



Otemany, Kanapki s la-
dane, wkł dy, poduszki
roszarowe, dywany, cho-
dki, firanki i kapy tiu-
lowe, materje meblowe
i t. p. — poleca najtaniej
E. Korenblit
Lwów, Brajerowska 4.
1926

Urzednicy i Funkc. policyj. ze Lwowa i prowincji.

Jedynym najdogodniejszym i solidnym miejscem zakupu tak za gotówkę, czy też na raty
w cenie wystawowo-gotówkowej jest znany **MAGAZYN KONFEKCUJI BATOROEGO 6.** Poleca w elki
od 30 milj., Płaszczki od 26 milj., Kostjumów od 49 milj., Bluzes, Szlafroków, Kamize-
lek, Bielizny, Materji, oraz specjalny dział Pończoch. — O liczne odwiedziny uprasza się.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

urządza i sprzedaje wszelkie artykuły o 50% taniej niż wszędzie. Jako dowód świadczą ceny:

Suknie jedwabne 33 milj.
„ markizet. do prania 20 milj.
Bluzki „Panama“ 9 milj.

Kamizelki wełniane 16 milj.
Spodniczki wełniane 16 milj.
Koszule damskie 5 milj. 500 tys.
Reformy 4 milj. 500 t s.

Pończochy w bardzo wielkim wyborze w różnych kolorach od 1 miliona, oraz
modele, płaszcze, jumpery jedw. i tp. — Specjalny dział bielizny damsk.

Józef Gruber, Sykstuska 6.

1861

TANIO i DOBRZE
PRZERABIA I POKRYWA 18667
KUBRY i MATERACE
FABRYKA POSCIELI
LWOW, KORALNICKA 6.

DO SPRZEDANIA:
1) lampa kwarcowa (Kromayer), 2) górskie
słońce, 3) lampa Sollux, 4) pantos at z do-
datkami do wszystkich zabiegów elektrycz-
nych, 5) Dynamo. — Wszystkie modele z r.
1923 ani razu nie używane na 110 Volt,
prąd stały, z fabryki Reininger, Gebert i Schall
Erlangen. Wiad. Dr. Siegel, Króśno. 1894

Małytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza

Drukiem Spółki druk. „Prasa“, ul. Szkoła 4.